

Spotkanie Edwarda Gierka z ludźmi morza

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami „Dni morza” I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął grupę pracowników gospodarki morskiej.

W spotkaniu uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: wicepremier Mieczysław Jagielski i sekretarz KC Stefan Olszowski, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Zdzisław Kurowski.

Obecni byli ministrowie: handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — Franciszek Adamkiewicz.

W czasie spotkania członkowie delegacji podkreślając szybkie tempo rozwoju tego ważnego działu naszej gospodarki narodowej wskazywali na istniejące jeszcze problemy, które należy rozwiązać, aby flota handlowa i porty harmonijnie zaspokajały rosnące potrzeby naszego handlu zagranicznego, aby zarówno one jak i przemysł stoczniowy jeszcze lepiej służyły całej gospodarce, stanowiąc równo-

cieżnie ważne źródło zdobywania dewiz; aby rybołówstwo — mimo obiektywnych trudności związanych z nowymi międzynarodowymi aspektami eksploatacji morza — bardziej wpływało na poprawę zaopatrzenia naszego rynku.

Wiele uwagi w czasie spotkania poświęcono także problemom socjalno-bytowym ludzi morza.

Nawiązując do wypowiedzi delegatów, I sekretarz KC przypomniał, że dalszemu szybkiemu rozwojowi wszystkich działów gospodarki wpływających na poprawę zaopatrzenia rynku, poświęca się nadal najwyższą uwagę. Dlatego również jednym z podstawowych zadań pracowników gospodarki morskiej powinno być zwiększenie wysiłków w tym kierunku, aby maksymalnie wykorzystywać wszystkie owoce morza, aby zarówno w połowach, jak i w przetwórstwie ryb nie zmarnować ani kilograma cennego surowca.

I sekretarz KC PZPR przekazał wszystkim ludziom morza i ich rodzinom serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. (PAP)

Wizyta ministra irańskiego w Polsce

17 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych cesarstwa Iranu Abbasa Ali Khatlabariego.

Tematem rozmowy były sprawy dalszego pogłębiania stosunków między oboma krajami we wszystkich dziedzinach życia. Omawiano także niektóre zagadnienia międzynarodowe.

W piątek ministra spraw zagranicznych Iranu Abbasa Ali Khatlabariego przyjął prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

17 bm. w siedzibie MSZ rozpoczęły się polsko — irańskie rozmowy plenarne, które prowadziły ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Emil Wojtaszek i Abbas Ali Khatlabari. (PAP)

„Belgrad 77”

W piątek kontynuowane były obrady przygotowawczego spotkania belgradzkiego. Zgodnie z rotacją wyznaczoną przez porządek alfabetyczny na liście państw uczestniczących, przewodnictwem obradom przypadło Polsce. Przewodził ambasador PRL w SFRJ, Janusz Burakiewicz.

Podziękował on rządowi Jugosławii za stworzenie dobrych warunków pracy uczestnikom spotkania i — nawiązując do przemówienia sekretarza związku kowego d/s polityki zagranicznej SFRJ, Milosza Minicia, położył nacisk na potrzebę konstruktywnego podejścia do rozmów.

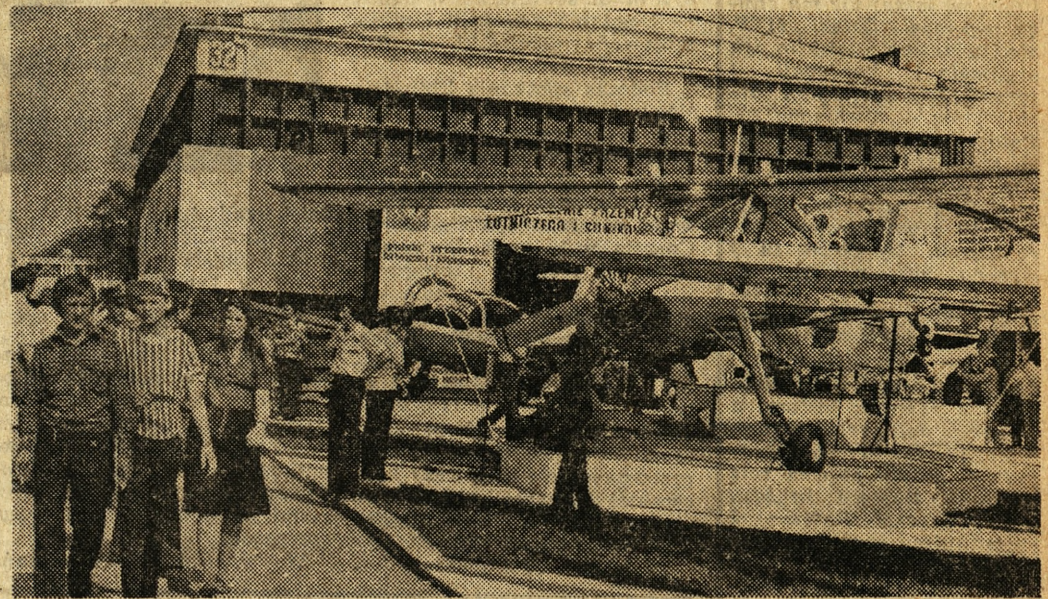
Delegaci uczestniczący w spotkaniu przygotowawczym podkreślają roboczy charakter posiedzeń. Zwraca się również uwagę na szeroki consensus co do potrzeby przestrzegania ducha i litery Aktu Końcowego KBWE, osiągnięty w związku z dyskusją nad porządkiem dziennym na posiedzeniu, jakie w piątek odbyło się pod przewodnictwem delegacji polskiej. (PAP)

Przed obradami federacji organizacji inżynierskich

W dniach 19 — 24 bm. odbędzie się w Warszawie VI sesja Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Organizacji Inżynierskich (WFEO). Federacja zrzesza 78 organizacji naukowo-technicznych z 73 państw, 4 organizacje międzynarodowe i jedną organizację regionalną. (PAP)

Oferty Szwajcarii, Indii i Iraku na 49 MTP

Wzrasta eksport polskich wyrobów



Ekspozycja Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego wzbudziła spore zainteresowanie nie tylko w kręgach fachowców, ale i wśród rolników, jako że przemysł nasz prezentuje m.in. coraz częściej stosowane przy uprawach gleby. Tak więc podziw znajduje bardzo wszechstronny samolot PZL-106 „Kruk”, stosowany przy wysiewie zarówno substancji ciekłych jak i pylnych oraz granulatów. Nie mniejsze zainteresowanie budzi śmigłowiec Mi-2 o napędzie dwu silników turbinowych i zasięgu 600 km. Młodzież okupuje motoszybowiec do szkolenia pilotów, produkcji Zakładów Szybowcowych PZL w Białym Białym. Na zdjęciu: fragment ekspozycji z polskiego przemysłu lotniczego. (za)

W czasie piątkowego spotkania z dziennikarzami pełnomocnik ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej do spraw 49 MTP Anatol Nowik przedstawił wstępną ocenę tegorocznych targów, które dobiegły już do półmetka. Kontraktacja przebiega prawidłowo i co ważne notuje się wyraźną przewagę kontraktów eksportowych nad importowymi. Największe obroty zanotowaliśmy jak dotąd z partnerami z krajów socjalistycznych a zwłaszcza z ZSRR, Czechosłowacją i Rumunią oraz z takimi państwami jak RFN, Szwecja i Wielka Brytania. Wśród polskich central handlu zagranicznego przodują: „Metalexport”, „Elektrim”, „Bumar”, „Ciech”, „Pezetel”, „Paged” i „Unitra”.

Niektóre z central dokonały oceny kontraktów na półmetku 49 MTP. Wiadomo już, że przychód, że obroty „Univerasu” przekroczyły jak dotąd wartość 90 mln zł dew., a „Coopeximu” 40 mln zł dew. W obu centralach przeważają umowy eksportowe.

Z najciekawszych wczorajszych kontraktów eksportowych wymienić należy sprzedaż do ZSRR 3 kompletnych

fabryk płyt wiórowych, do Czechosłowacji pierwszych central telefonicznych typu E-10 produkowanych przez poznański „Telkom-Teletra” i na Węgry kombajnów Bizon-Gigant. Centrala „Bumar” sprzedała do RFN dla firmy Stetter bębny mieszalnicze do betonu. Wszystkich zmotoryzowanych zainteresuje zapewne wiadomość, iż właśnie wczoraj „Polmot” zakupił z Czechosłowacji pierwszą partię 2000 nowych typów samochodu Skoda 120 LS i 105 LS.

W tym roku Szwajcaria, tradycyjny uczestnik MTP, wystawia w nowym pawilonie, co znacznie polepszyło możliwości ekspozycyjne tego kraju. Największą uwagę zwracają zegarki — stanowiące tradycyjny już symbol gospodarki tego kraju. Wielu zwiedzających zatrzymuje się przy wystawie zorganizowanej w dolnej części pawilonu przez Szwajcarską Federację Producentów Zegarków, która już po raz piąty wystawia w Poznaniu. Zaprezentowano tutaj całą gamę zegarków m. in. takich znanych firm jak: Atlantic, Certina, Cyma, Delbana, Doxa,

Helvetia, Longines, Nivada, Omega, Rodania. Wyróżnia się najcieńszy zegarek świata o grubości 1,2 mm wyprodukowany przez firmę Bouchet-Lassale oraz zegarki numeryczne Digital, analogowe liczniki oraz chronometry Swiss Timing, które zostały zamówione do pomiarów wyników sportowych na Olimpiadzie w Moskwie. Polska jest jednym z 75 państw świata zakupujących szwajcarskie zegarki. Tylko w ubiegłym roku pojawiło się ich na naszym rynku ponad 86.000 sztuk.

Indie w tym roku przedstawiają się na MTP nie tylko jako znany eksporter herbaty, lecz jako kraj rozwiniętego przemysłu maszynowego, elektrycznego, chemicznego, włókienniczego i motoryzacyjnego. Tylko w ciągu minionych 5 lat uruchomiono w Indiach ponad 450 nowych urządzeń w dziedzinie przemysłu maszynowego. Polska jest dla Indii 11 partnerem handlowym (w zakresie herbaty 5), zakupując głównie tekstylia, pasze, tkaniny. Sprzedajemy natomiast do tego kraju nawozy sztuczne,

Dokończenie na str. 2

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

W piątek przed południem zakończyła się na Kremlu dwudniowa sesja parlamentu radzieckiego — Rady Najwyższej ZSRR. Jak wiadomo, w pierwszym dniu obrad sesji deputowani jednomyślnie wybrali sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W związku z wyborem Leonida Breżniewa na najwyższe stanowisko państwowe, pod adresem Rady Najwyższej na płyty liczne pozdrowienia i gratulacje dla nowo wybranego przewodniczącego Prezydium.

W drugim dniu obrad deputowani przedyskutowali i ujęli w formie uchwały posunięcia w zakresie dalszej poprawy ochrony lasów i racjonalnego wykorzystania zasobów leśnych, a także zaaprobowali rządowy projekt ustawy o podstawach ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych w zakresie gospodarowania lasami.

Zatwierdzono również dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, uchwalone w okresie między sesjami Rady.

W piątek także odbyło się na Kremlu posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej

ZSRR pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa. Omawiano sprawy związane z pracą Rad Delegatów Ludu Pracującego Ukrainy i Litewskiej Republiki Związkowych w zakresie zorganizowania ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji ZSRR.

Obrady otworzył L. Breżniew, który raz jeszcze podziękował za wielkie zaufanie i powierzenie mu stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz podkreślił, że decyzja majowego plenum KC KPZR o łączeniu stanowisk sekretarza generalnego KC i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR bynajmniej nie jest aktem formalnym i ma głębokie znaczenie polityczne.

Przed wszystkim — powiedział L. Breżniew — jest to przejaw stałego wzrostu kierowniczej roli partii komunistycznej, będącej trzonem całego radzieckiego systemu politycznego. Działając w ramach konstytucji radzieckiej, KPZR jako partia rządząca ustalała i będzie ustalać polityczną linię rozwiązywania wszystkich kluczowych zagadnień życia państwa. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Ministerstwa Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu na temat przygotowań do zbioru i skupu ziemniaków.

W tym roku, w czasie żniw, jak i zbioru okopowych, rolnictwo dysponować będzie znacznie większą liczbą maszyn. Resorty podejmą niezbędne działania tak, aby już w najbliższych dniach osiągnąć całkowitą gotowość ciągników i maszyn potrzebnych do zbioru zbóż, a do 10 sierpnia br. — maszyn służących do zbioru

roślin okopowych. Na producentów części zamiennych do sprzętu mechanicznego nałożono obowiązek pełnego wywiązania się z uzgodnionych dostaw zarówno w ilości, jak i asortymencie.

Prezydium Rządu powzięło kolejną decyzję podyktowaną potrzebą dalszej koncentracji robót inwestycyjnych i skupienia potencjału wykonawczego na najważniejszych przedsięwzięciach. Chodzi zwłaszcza o zapewnienie warunków niezbędnych dla pełnej realizacji planu budownictwa mieszkaniowego.

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rozmowy Schmidt — d'Estaing

Kancelarz RFN, Helmut Schmidt i prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing rozpoczęli w piątek końcową rundę rozmów w czasie ich dwudniowego spotkania w Bonn. Rozmowy szefów obu państw dotyczyły — zdaniem źródeł poinformowanych — zagadnień wykorzystania technologii nuklearnej, nierozprzeszczyniania broni jądrowej, jak też wyników zakończonego niedawno dialogu Północ — Południe. W rozmowach uczestniczyli ze strony Francji premier Raymond Barre i min. spraw zagranicznych Louis de Guiringaud, a ze strony RFN, min. spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher.

Porozumienie CRZZ — DGB

W dniach 13—17 bm. na zaproszenie przewodniczącego Centrali Związków Zawodowych RFN (DGB) Heinza Oskara Vettera przebywała z wizytą w RFN delegacja Cen-

tralnej Rady Związków Zawodowych z jej przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC PZPR, Władysławem Kruczkim. 17 bm. przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek i przewodniczący Centrali DGB, H. O. Vetter podpisali porozumienie o współpracy między związkami zawodowymi Polski i RFN.

Nowa masakra

Rasistowskie władze Republiki Południowej Afryki przyznały, że policja tego kraju zraniała lub zabijała co najmniej 14 Afrykanów w czasie demonstracji w czwartek, w Soweto, położonym w pobliżu Johannesburga. Jak już informowaliśmy w Soweto odbywała się demonstracja w związku z pierwszą rocznicą krwawej masakry dokonanej na ludności m. rzyńskiej protestującej przeciwko polityce segregacji rasowej w RPA.

Współpraca w Kosmosie

Wystrzelony 17 bm. z radzieckiej go kosmodromu francuski sputnik „Snieg 3” jest kolejnym przykładem radziecko-francuskiej współpracy w Kosmosie, która już w przyszłym roku obchodzić będzie swe dziesięciolecie. Start francuskiego satelity jest rezultatem dwuletnich prac prowadzonych przez Centrum Badań Kosmicznych w Tuluzie i Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR.

Odrzucenie planów

Podczas debaty na temat funduszy na działalność departamentu stanu i urzędów pokrewnych w 1978 r., których wysokość ustalono na 1,7 mld dolarów, Senat Kongresu Amerykańskiego odrzucił w czwartek propozycję prezydenta Cartera w sprawie wy-

cofania w ciągu 5-ciu lat z Korei Południowej stacjonujących tam amerykańskich sił lądowych. Senat odrzucił ten plan podobnie, jak zaaprobowany już przez komisję spraw zagranicznych postulat w sprawie częściowego zdjęcia przez USA embarga na stosunki handlowe z Kubą i zezwolenie na eksport do tego kraju sprzętu medycznego oraz artykułów rolniczych i żywności.

Zmarł von Braun

W czwartek zmarł w Waszyngtonie w wieku 85 lat znany amerykański naukowiec pochodzenia niemieckiego, konstruktor pocisków rakietowych, Werner von Braun. Odegrał on główną rolę przy konstruowaniu i wyprodukowaniu niemieckich pocisków rakietowych V-1 i V-2, którymi hitlerowcy bombardowali miasta zachodniej Europy. Przyczyną zgonu von Brauna był rak.

od GŁOSU

Chwała naszym! Przy-
bysze z kraju i ze
świata podziwiają po-
znański Stary Rynek z jego
„Jarmarkiem Świętojań-
skim”. Nie jestem żabą,
która nogę podstawi, gdy
kują konie, nie biorę więc
na swoje konto cudzych za-
slug. Ale przecież przyjem-
nie słuchać o poznańskiej
przemysłowości i gościnności.

Prawda, tym co nie miesz-
kają na Starym Ryнку, ob-
ce sa utrapienia, gdy na
przykład kolejnym wiecz-
orem „Światło i dźwięk”
wdziera się do mieszkań,
przez przymusowo otwarte
okna (z powodu upału).
Mieszkańcom naszej Sta-
rówki, mimowolnym współ-
posparzom „Jarmarku”,
starczy chyba jednak cier-
pliwości na czas trwania
całej imprezy.

Dorobiliśmy się uroczej
imprezy, jakiej nie ma chu-
ba w kraju. Dzięki MTP,
ale i władzom miejskim, ich
oryginalnej koncepcji i
szczodrości, pomysłem ar-
chitektów — stworzone zo-
stało widowisko, dla które-
go powstały też piękne bi-
stra i kawiarenki, zespoły
straganów, estrady. Ożył
autentycznym targiem Sta-
ry Rynek, kolorowo tu i
gwarno, wesoło i apetycz-
nie tak właśnie jak zamie-
rzyli reżyserzy — ojcowie
miasta.

W tym niezwykłym fil-
mie, którego scenariusz
wspierw napisała historia a
scenerię dała architektura,
sami chodzimy ro „ekra-
nie” — gramy główną rolę
wszyscy, tłumnie krążący
wokół Starego Ratusza. I
chcielibyśmy trwać w tym
widowisku.

Ten sukces trzeba prze-
mienić w tradycję. Nie tyl-
ko organizując następne
jarmarki z okazji MTP,
ale ożywiając w ten sposób
Poznań w ciągu lata. Może
tylko bez bębnow, reflek-
torów i megafonów, może z
mniejszym rozmachem, ale
jednak jarmark miejski.
Szkoda bowiem kosztów i
pracy tylko dla dziesięciu
targowych dni. Twórzmy
nowe kulturowe tradycje
Grodu Przemysława.

ZS

Konferencja biskupów
ordynariuszów

16 bm. w Warszawie obra-
owała 159 konferencja bisku-
ów ordynariuszów w Polsce.
Przewodził ks. kardynał Stefan Wyszyński.

PAP

Wywiad T. Wrzaszczyka

Kierunki integracji gospodarczej krajów RWPG

W związku z rozpoczynającą
się 21 bm. w Warszawie, 31 se-
a RWPG, zastępca członka
iura Politycznego KC PZPR,
icpremier, przewodniczący
omisji Planowania przy Ra-
zie Ministrów Tadeusz
Wrzaszczyk udzielił Polskiej
gencji Prasowej wywiadu,
którym omówił wyniki i dal-
e kierunki socjalistycznej in-
tegracji gospodarczej krajów
WPG.

Współpraca w ramach naszej
spółnoty znajduje szczególnie
obitny wyraz w rozwoju wza-
imnych obrotów handlowych,
proty te wyniosły w ub. ro-
u ponad 79 mld rubli (tran-
zerowych), tj. zwiększyły się o
nad 11 proc. w ciągu jedne-
o roku. Nawet uwzględniając
zrost cen rezultaty są bardzo
obre. Najbardziej bo o 17,5
roc. wzrosły między naszymi
rajami obroty maszynami i
urządzeniami.

Tylko w ub. roku kraje
WPG dostarczyły sobie wza-

Spotkanie w poznańskiej AE

Uwieńczonego trud
zdobywania wiedzy

Kolejny rok nauki dobiega
końca — 18 bm. ponad 2 mln
uczniów szkół średnich rozpo-
czyła wakacje. Wyruszą na
obozy i wczasowiska — po
zdrowie i wypoczynek, aby za-
żyć swobody i radości po dłu-
gich miesiącach żmudnego tru-
du zdobywania wiedzy.

W przeddzień zakończenia ro-
ku szkolnego w auli Akademii
Ekonomicznej w Poznaniu od-
było się w piątek spotkanie
przodowników nauki i pracy
społecznej — tegorocznych ab-
solwentów szkół ponad podsta-
wowych, ich nauczycieli i ro-
dziców z przedstawicielami wo-
jewódzkich władz partyjnych
i administracyjnych. Obecni
byli m. in. sekretarz KW PZPR
— Bogdan Gawroński i wice-
wojwoda poznański — Ro-
muald Zysnarski.

Podczas spotkania kilkudziesięciu
tegorocznych absolwentów
szkół średnich z Poznań-
skiego otrzymało listy gratula-
cyjne od I sekretarza KW
PZPR Jerzego Zasady i woje-
wody poznańskiego Stanisława
Cozasia, w których — z okazji
ukończenia szkoły i otrzymania
skierowania na studia bez
egzaminów — życzą oni mło-
dym sukcesów, podkreślając,
że w niedalekiej już przyszłości
młodzi właśnie będą wśród
twórcami sukcesów Ojczyzny.
Kilkudziesięciu osobom wre-
czne skierowania do pracy, a
przedstawiciele młodzieży har-
cerskiej otrzymali Honorowe
Odnaki Harcerskiej Służby
Ziemi Wielkopolskiej.

Za gratulacje i życzenia po-



dziękowali Anna Imielska, ab-
solwentka Liceum Medycznego
oraz Bronisław Bąk, ojciec ab-
solwenta Technikum Odzieżo-
wego. (zr)

Sekretarz KW PZPR w Poznaniu
wręcza listy gratulacyjne.
Fot. — H. Kamza

Jak wynika z wstępnych in-
formacji, w województwach po-
znańskim, kaliskim, konińskim,
leszczyńskim, pilskim osiągnię-
te wyniki nauczania są zado-
walające. Młodzież z powo-
dzeniem łączyła naukę z zają-
ciami pozalekcyjnymi i pracą
społeczną.

W województwie poznań-

skim wakacje rozpoczęły się
dla 54.189 uczniów szkół zawo-
dowych i 16.648 uczniów lice-
ów ogólnokształcących. Dla
uczniów wielkopolskich szkół
ponadpodstawowych przygo-
towano atrakcyjne formy wypo-
czynku — obozy wędrowne,
sportowe, artystyczne, szkole-
niowe. Część wakacji młodzież
przeznacza na pracę w ochot-
niczych hufcach pracy. (bg)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
Prezydium Rządu rozpatrzy-
ło informacje o stanie przygo-
towań do wprowadzenia re-
formy systemu edukacji na-
rodowej.

Resort oświaty i wychowa-
nia poważnie zaawansował pra-
ce przygotowawcze, organiza-
cyjne i programowe, do wpro-
wadzenia od roku 1978, nau-
czania początkowego w ra-
mach 10-letniej powszechnej
szkoły średniej. Intensywnie
dokształca się nauczycieli. Ba-
dania, studia i analizy służące
przebudowie systemu edukacji
narodowej zostały włączone
do planu badań naukowych.
Prezydium Rządu podkreśliło
potrzebę intensyfikacji prac
nad zapewnieniem należytej
rangi problemom związanym z

przygotowaniem młodzieży do
zawodu.

Na posiedzeniu omówiono
aktualny stan prac związa-
nych z uruchomieniem w prze-
myśle maszynowym produkcji
odbiorników telewizji koloro-
wej. Podjęto decyzje mające
na celu prawidłową realizację
postanowień zawartych w
uchwale rządu sprzed roku w
sprawie uruchomienia produk-
cji odbiorników kolorowych
kineskopów kolorowych i pod-
zespołów specjalistycznych.

Akceptowano projekt uchwa-
ly w sprawie kontroli fundu-
szu plac wykonywanej przez
banki. Mieć będzie ona istotne
znaczenie dla usprawnienia
gospodarki funduszem plac i
większego jej zdyscyplinowa-
nia. (PAP)

Profilaktyka
zdrowotna w wojsku

17 bm. w Wyższej Szkole Ofi-
cerskiej Służb Kwatermistrz-
wskich im. Mariana Buczka w
Poznaniu zakończyła się dwu-
dniowa Ogólnopolska Konfe-
rencja Naukowa poświęcona
zagadnieniom medycyny zapo-
biegawczej w wojsku, w któ-
rej uczestniczyli lekarze z Woj-
skowej Akademii Medycznej,
ośrodków naukowo-bada-
wczych oraz pracownicy służby
medycznej rodzajów sił zbroj-
nych oraz okręgów i jedno-
stek wojskowych.

W toku obrad omówiono m.
in. zagadnienia profilaktyki
klinicznej, higieny psychicz-
nej i rekreacji, zabezpieczenia
zdrowotnego stanowiska pracy.

W Poznaniu obradują KSR-y

Realizacja planów • Sprawy socjalne
i bhp • Oszczędności materiałowe

Załoga Poznańskiej Fabryki
Maszyn Żywnych plan sprze-
dzący pięciu miesięcy wykona-
ła w 100,4 procentach; podob-
nie przewiduje się zakończe-
nie pierwszego półrocza. Wy-
produkowano 2 000 kombaj-
nów zbożowych, 2 000 wiązał-
ek ciągnikowych, 400 kosiar-
ek rotacyjnych oraz części zamie-
nne za 220 mln złotych. Dosta-
wy na rynek były większe o 60
mln złotych, niż zakładał plan.

Na sesji KSR, która odbyła
się w piątek, wiele miejsca w
obradach poświęcono przygo-
towaniom do akcji żywniej: pro-
dukcji części zamiennych i
obsługi rolników.

W Poznańskich Zakładach

Opon Samochodowych „Sto-
mil” w ciągu pięciu miesięcy
wyprodukowano m. in. 242 000
opon oraz 9500 mat oboro-
wych (1500 mat powyżej pla-
nu). Od maja jednak występu-
ją braki kordów do produk-
cji opon; przewiduje się, że sy-
tuacja ta nie ulegnie popra-
wie. W związku z tym KSR
upoważniła dyrektora do wy-
stąpienia o korektę planu rocz-
nego. Przegląd norm zużycia
materiałów i surowców dał do-
bre wyniki — w tym roku
zaoszczędzi się 3 mln zł. W dys-
kusji nad poprawą warun-
ków pracy koncentrowano się
głównie na konieczności rozbu-
dowy systemu wentylacyjnego.
(gra)

Tematem badań — współczesna Polska

Plenarne posiedzenie Wydziału
Nauk Społecznych PAN

17 bm. w Warszawie odbyło
się plenarne posiedzenie Wy-
działu Nauk Społecznych PAN.

Tematem posiedzenia był m.
in. stan i perspektywy pol-
skiej socjologii. Jej dorobek i
tendencje rozwojowe przedsta-
wiła przewodnicząca Komitetu
Nauk Socjologicznych PAN —
prof. Antonina Kłoskowska.

Wiceprezes PAN, prof. Jan
Szczepański podkreślił, iż

wszystkim wielkim procesom
społecznym i gospodarczym w
naszym kraju: integracji Ziem
Zachodnich z macierzą, socja-
listycznemu uprzemysłowieniu,
urbanizacji, przekształceniom
rolnictwa — towarzyszyły ba-
dania socjologiczne. Socjologia
polska wywarła też duży
wpływ na rozwój empirycz-
nych badań socjologicznych w
bratnich krajach socjalistycz-
nych. (PAP)

Plenum Rady Naczelnej ZHP

Zadania ZHP w dziedzinie
internacjonalistycznego wycho-
wania dzieci i młodzieży oraz
udział tej organizacji w obcho-
dach 60-tej rocznicy Wielkiej

Socjalistycznej Rewolucji Paź-
dziernikowej były zasadni-
czymi tematami plenum Rady
Naczelnej Związku Harcerstwa
Polskiego, które odbyło się 17
bm. w Warszawie. (PAP)

Wzrasta eksport polskich wyrobów

Dokończenie ze str. 1
maszyny tekstylne, urządzenia
górnicze, elektronikę i statki.

Również wystawcy z Iraku,
którzy do Poznania przyjecha-
li po 7-letniej przerwie, z
uznaniem mówili o pomocy
Polski w zakresie myśli tech-
nicznej, szczególnie w dziedzi-
nie górnictwa siarki. Są oni
ponadto zainteresowani zaku-
pem z Polski samochodów,
wyrobów elektrotechnicznych,
i maszyn technicznych oraz
wszelkich usług z zakresu do-
radztwa technicznego. Irak

KRONIKA TARGOWA

Wczoraj z ekspozycją MTP
zapoznala się delegacja Bułga-
rii z ministrem Handlu Za-
granicznego Christo Christo-
wem. Odbyły się dni wystaw-
ców Indii, Iraku, Libii, Ho-
landii i Szwajcarii. Do czwart-
ku włącznie targi zwiedziło
265.000 osób w tym 9200 z za-
graniczy. (map)

Ostateczne wyniki
wyborów w Hiszpanii

Według ostatecznych oficjal-
nych rezultatów opublikowa-
nych w Madrycie w piątek
nad ranem, pierwsze miejsce
w parlamencie ze 168 manda-
tami zdobyła Unia Centrum
Demokratycznego (UCD), pre-
miera Suareza. Drugie miejsce
i 116 mandatów zdobyła Hisz-
pańska Socjalistyczna Partia
Robotnicza (PSOE). Trzecie —
Komunistyczna Partia Hiszpa-
ni — wraz ze Zjednoczoną So-
cjalistyczną Partią Katalonii —
19 mandatów. Neofrankistow-
ski Sojusz Ludowy uzyskał 17
mandatów, a Ludowa Partia
Socjalistyczna i sprzymierzo-
na z nią inne ugrupowania so-
cjalistyczne — 6 mandatów.
Demokratyczny Pakt Katalo-
ński będzie reprezentowany w
parlamencie przez 10, a Na-
cjonalistyczna Partia Baskijs-
ka przez 8 deputowanych. Po-
zostałych 5 ugrupowań zdo-
było 6 mandatów. W sumie w
Izbie niższej Kortezów — Kon-
gresie Deputowanych zasię-
dzie 350 posłów.

Oficjalnych rezultatów wy-
borów do senatu jeszcze nie
opublikowano. Znane są pro-
wizoryczne wyniki, które naj-
prawdopodobniej nie ulegną
już zmianom. Na 207 miejsc
w senacie (do tego należy do-
dać 41 senatorów mianowa-
nych przez króla) 106 zajmie
UCD, 60 PSOE, 8 — KPH, 3
— Sojusz Ludowy. Pozostały-
mi miejscami podzielią się
mniejsze partie.

Jak wynika z powyższych
danych, UCD do bezwzględnej
większości w Izbie niższej pa-
lamentu brak kilku tylko gło-
sów. Obserwatorzy polityczni
są jednak zdania, że Suarezo-
wi uda się uzyskać popar-
cie potrzebnej liczby depu-
towanych wśród przedstawicieli
innych partii. Tym samy-
m wykluczają oni możli-
wość powołania do życia w
Hiszpanii centrolewicowego
rządu z udziałem UCD i
PSOE. (PAP)

Telefony
DONOSZA

● W Bugaju w pobliżu Miłosta-
wia zginął 8-letni chłopiec. Wpadł
on pod koła w momencie, gdy
wskakiwał na platformę ciągnioną
przez konie.

● Na Rondzie Kopernika w Po-
znaniu zdarzył się samochody
osobowy. Przyczyną wypadku było
wymuszenie pierwszeństwa
przejazdu przez właściciela „Volks-
wagena”. Tym razem skończyło
się na niewielkich uszkodzeniach
pojazdów. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In-
stytutu Meteorologii i Gospodarki
Krajoznanstwa przewiduje na dziś
w Wielkopolsce: zachmurzenie
umiarkowane, okresami duże,
rano lokalnie mgły.

Temperatura minimalna od 14
do 16 stopni, maksymalna od 23
do 25 stopni. Wiatry słabe i u-
miarkowane 3-6 m/sk. z kierun-
ków zmiennych.

Wczoraj o godz. 17 notowano
następujące temperatury: w Po-
znaniu, Kaliszu i Jlesznie — 24
stopnie, w Pile — 21 stopni; ciś-
nienie 751,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Włodzisław Braniecki

Głowa pełna pomysłów

W tym roku upływie właśnie 11 lat od dnia, gdy Henryk Socha na stałe przeniósł się do rodzinnego Górzewa, zaczął zdobywać nowe kwalifikacje, eksperymentować, w rezultacie czego ojcowskie gospodarstwo — nigdy zresztą nie należące do słabych — osiągnęło w tym czasie 36-krotny wzrost produkcji!

Gdy w Urzędzie Gminnym w Kleszczewie pytam o tego gospodarza, inspektor Janusz Jaguś podkreśla specjalistyczne ukierunkowanie gospodarstwa Sochów: hodowla drobiu rzeźnego — kaczek brojlerów i gęsi. Rocznie z hektara ponad 5 ton drobiowego mięsa. Jak wygląda taka ferma, jej organizacja? Szukam więc największej we wsi zagrody, ale jej młodego gospodarza znajduję

przeznacza na siano, następnie na zielonkę dla gęsi.

Odczół gęsi właśnie teraz się zaczyna, kończy się natomiast sezon na kaczki brojlery. Gdy wchodzimy do wielkiej, przestronnej hali, zbudowanej według projektu młodego gospodarza, słychać tupot kilku tysięcy kaczuszek. Trzytygodniowe, żółte pisklęta przebywają tu jeszcze będąc miesiąc, aż przekroczą wagę 2 kilogramów. Wówczas pani Janina Sochowa będzie je konwojować do Poznania specjalnie przysyłanym samochodem do Poznańskich Zakładów Drobiarskich, które kaczki zakontraktowały. W ciągu półrocznej organizowanych jest 5 takich transportów po około 7000 młodych kaczek.

Jak to się stało, że Henryk Socha z wykształcenia technik technologii stał się naj

wodu niedostatku własnej zielonej paszy. W minionych latach dzierżawił 3 hektary łąki od SKR w Kleszczewie, na ten rok spółdzielnia zerwała umowę. Oznacza to 2000 gęsi mniej. Ostatni rok dzierżawi także Henryk Socha 6 hektarów ziemi w Tulcach, bo jej właściciel poczuł napływ sił do samodzielnego zajęcia się tą zaniedbaną niegdyś ziemią.

Tak więc obszar użytków rolnych warunkuje

WYSOKOŚĆ PRODUKCJI

Ile jej sprzedali państwu w zeszłym roku? Żona Henryka, Janina, która prowadzi w gospodarstwie księgowość, zagląda do dokumentów i sumuje: 81 ton kaczek, ponad 38,5 tony gęsi, 19 ton rzepaku, 47 ton ziarna kukurydzy, której ponadto 4 tony pozostawili na spaganie we własnym gospodarstwie.

— Muszę zbudować własną suszarnię — oświadcza rolnik — potrzebna do suszenia kukurydzy, którą chcę karmić kaczki i gęsi; potrzebna także dla innych roślin przemysłowych, które uprawiam: rzepaku, maku, fasoli. Opracowałem już projekt, kompletuję urządzenia, wszystko zbuduję sam we własnym warsztacie. Komir zrobię wysoki, obudowany będzie zbiornikiem z wodą. W czasie palenia zaoszczędzę w ten sposób 30 procent ciepła. W suszarni, dzięki specjalnej konstrukcji dachu, wykorzystam do ogrzewania pomieszczeń promienie słoneczne.

Głowa pełna pomysłów ułatwiających pracę, dających oszczędności. Jak można np. usprawnić transport i zaoszczędzić miejsce w stodole, zapelniając ją słomą pociętą na siećkę od razu na polu? Swoich pomysłów Socha nie chowa dla siebie, chętnie udziela rad sąsiadom.

Dobrych rolników w Górzewie jest wielu. Coraz więcej takich, którzy — pojmując sens specjalizacji — dołączają do najlepszych producentów. Chociażby tacy, jak Józef Grzeszczak i Leon Stasio — hodowcy bydła, Wacław Janikowski, który buduje chlewnię na 400 sztuk trzody, czy Andrzej Borowski, idący śladem Sochów i rozwijający hodowlę gęsi. Ale taka ferma drobiu jak u Sochów jest tylko jedna. Nie tylko w gminie, ale w całym województwie poznańskim. Napracują się przy niej ludzie przez ponad 10 miesięcy. Tylko w listopadzie mogą odpocząć. Najbliższy to w roku czas, więc Sochowie planują spędzić urlop tam, gdzie ciepło. Stać ich na to. W ubiegłym roku wyjechali z „Juventurem” do Grecji, tej jesieni wybierają się do Związku Radzieckiego.

Gdy w zeszłym roku wyjechali się do podróży, akurat skiero- rowano do ich gospodarstwa na praktykę studentkę jednego z uniwersytetów w USA. Interesowała się całokształtem życia wiejskiej rodziny: jak pracują, jedzą, wypoczywają. Nie przypuszczała, że w Polsce może żyć właśnie tak.

ZOFIA DOHNKE

NA MAKOWYM POLU

Zanim zaróżowieje ono kwiatami, upływie jeszcze wiele czasu. Henryk Socha jest jednak zadowolony ze wschodzących roślin.

— Pierwszy raz zakontraktowałem mak. Cztery hektary. Ceny korzystne, więc trzeba spróbować. Dostałem na siew po dwa kilo ziarna na hektar. Wydawało mi się to za dużo. Poszła więc żona do apteki zważyć, ile maku wchodzi na jeden gram. Jak pani myśli, ile? 2450 ziarenek! Obliczyłem, że na jeden metr kwadratowy wysieję 120, po zbiorowaniu pola zniszczę połowę i w ten sposób mam odpowiednią gęstość dla właściwego wzrostu. Nie trzeba tyle zachodu z przerywką. Wschody są dobre, teraz już wszystko zależy od pogody.

Interesuje mnie ferma, ale zanim przejdziemy do właściwego tematu, gospodarz zapoznał mnie z inną produkcją roślinną. To przede wszystkim rośliny przemysłowe i pastewne: rzepak, który od lat nie sypie mniej niż 30 kwintali z hektara, a bywa, że i znacznie więcej; fasola, kukurydza (drugi rok siana także na ziarno), żyto poplonowe, słonecznik, jako poplon po rzepaku.

— Opracowałem własną technologię siania tej rośliny. Słonecznik wyrósł na ponad półtora metra wysoko, zakwitł nawet...

Henryk Socha lubi eksperymentować. Korzysta, wprowadza z literatury fachowej i rad Sielinka, ale czasem wymyśla coś

„NA WŁASNY ROZUM”

Ot, chociażby nawożenie łąk, które stanowią podstawę bazy paszowej dla hodowanych gęsi. Użytki zielone — poza wczesnymi dawkami nawozowymi — zasila azotem nie natychmiast po skoszeniu traw, ale na kilka dni przed koszeniem. Na wyrosnięte rośliny nie działa już toksycznie, natomiast dzięki wcześniej zasilonej glebie następny odrost traw jest znacznie lepszy. W ten sposób ma łąki 4-kośne. I tak robi od 8 lat. Pierwszy pokos



większym w Poznaniu i jednym z największych w kraju indywidualnych producentów drobiowego mięsa? Właściwie

ZADECYDOWAŁ PRZYPADEK

Kiedy przed kilkunastu laty rozmyślał jak pokierować ojcowskim gospodarstwem, już wówczas docenił znaczenie specjalizacji. Pozostawił ojcu hodowlę bydła, którą Władysław Socha zajmując się do dziś (9 sztuk mięsnych i 4 mleczne), sam zaś zaczął studiować literaturę fachową. Za interesowały go dwie metody hodowli drobiu: radziecka i amerykańska. Kupił na początek 400 kaczek piskląt, przygotował pomieszczenie w starym budynku mieszkalnym, zainstalował samoczynny poideł, wypuszczał kaczki na pobliską łąkę. Rosły jak na drożdżach. Pierwszego roku odchował 2700 sztuk, następnie go już 10 000, później 20 000 i więcej. Kontraktacja zapewniła dostawy paszy treściwej i opału. Zaczął budować specjalne pomieszczenia własnego pomysłu, wprowadził do hodowli i gęsi, których w tym roku dostarczy do PZD 4000 sztuk. Ich chów trwa 4 miesiące, potem przekazuje je do dalszego specjalnego tuczu na watroby.

Były już lata większej produkcji, ale choć u Sochów jest rezerwa pomieszczeń dla drobiu, muszą ją ograniczyć z po

W pawilonie Szwajcarii

W pawilonie szwajcarskim największym zainteresowaniem cieszą się te wyroby, które niezmienne od lat kojarzą się nam z tym krajem czyli zegarki. Setki zegarków różnych typów są prezentowane w Poznaniu już po raz piąty przez Federację Szwajcarskich Producentów Zegarków.

Fot. — H. Kamza



Przed wkroczeniem na uczelnię

Niespełna miesiąc dzieli nas od nowej tury egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Zwróciliśmy się więc do wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. dr. JANUSZA GORSKIEGO, by powiedział czego kandydaci oraz kilku dziesięciotysięczna rzesza nowych studentów może od uczelni oczekiwać.

— Panie Ministrze, niektóre młode miasta wojewódzkie marzą o uczelniach. Czy można się spodziewać wzbogacenia akademickiej mapy Polski?

— Wiemy o tych chwałebnych ambicjach, ale na razie nie będą one zaspokojone. Mamy w tej chwili 89 wyższych uczelni oraz 13 filii; sieć jest tak skonstruowana, że w zasadzie odległość od miejsca zamieszkania do uczelni danego typu nie przekracza 200 km. To nie jest dużo. W myśl założeń V. Plenum KC obowiązujące nas koncentrowanie środków, kierujemy je więc na umacnianie uczelni istniejących, a nie tworzenie nowych jednostek.

Drugim, niemniej ważnym, argumentem są wyniki analizy potrzeb kadrowych gospodarki na najbliższe lata. Niezbędna liczba fachowców mogących wykształcić istniejące szkoły wyższe. Jedyną więc zmianą, jaką wprowadzamy od października jest przekształcenie siedleckiej WSP w WSP-R. Uzasadnione jest to rolniczym charakterem regionu oraz dużym zapotrzebowaniem na wysoko kwalifikowanych rolników w tej części kraju.

— Czy nie będzie także nowych kierunków studiów?

— Nowe kierunki — będą. Na wszystkich uniwersytetach oraz w większości WSP wprowadzamy ponownie kierunek „nauczanie początkowe” — konieczny z racji reformy oświaty, a także „kulturoznawstwo” w Uniwersytecie Śląskim i kierunek ekonomiczno-społeczny w Uniwersytecie Gdańskim. I to by było wszystko.

— Jak trzeba będzie zdać

egzamin by otrzymać indeks?

— W zasadzie średnia egzaminacyjna 4,1 powinna gwarantować indeks, ale to zrozumiałe, że odstępstwa są konieczne na tych kierunkach, na których konkurencja jest szczególnie duża. Rektorzy będą mogli więc podnosić tę średnią do 4,5, a w sytuacjach wyjątkowych nawet do 4,75.

— Coraz wyżej wędruje ta poprzeczka...

— Owszem, ale też nie wolno tego zjawiska demonizować. W ub. r. podniesiono ją tylko dla 6-7 proc. studentów, w większości w uczelniach stołecznych. Pewna panika bierze się stąd, że opinia publiczna sytuację rekrutacyjną ocenia niemal wyłącznie przez pryzmat Warszawy. Ciągłe jeszcze obserwujemy owczy pęd młodzieży ku uczelniom warszawskim, a przecież poziom uczelni pozastołecznych bardzo się podniósł. Czyżby wzięły tu inne atrakcje stolicy? O wyrównanie poziomu zabiegaliśmy konsekwentnie przez wiele lat. Na szczęście społeczeństwo powoli, bo powoli, ale dostrzega to zjawisko i nacisk na stołeczne szkoły wyższe stopniowo maleje. Jest to proces bardzo korzystny.

— Ilu w sumie będziemy mieć nowych studentów?

— Globalna liczba miejsc na I roku studiów stacjonarnych jest zbliżona do ubiegłorocznej. W niektórych przypadkach dokonaliśmy korekt w limitach rekrutacyjnych, przede wszystkim biorąc pod uwagę potrzeby dynamicznie rozwijającej się gospodarki. Więcej miejsc czeka w AR-ach, nieco mniej w Uniwersytetach i WSP, tyle, co w ub. r. w politechnikach i Akademii Ekonomicznej.

— Z dotychczasowych doświadczeń wiadomo, że interes gospodarczy i społeczny nie zawsze pokrywa się z upodobaniami młodzieży, wynikającymi z mody lub równie ulotnych acz subiektywnych motywów...

— Tak jest i tak zapewne w

dzie. Chodzi jednak o to, by

te dwie tendencje były w jak największym stopniu zbliżone. W tym roku zdecydowanie preferujemy kierunki rolnicze (m. in. zootechnikę, mech. rolnictwa, ogrodnictwo) i ekonomiczne (np. finanse i rachunkowość, ekonomikę produkcji), a także organizację i zarządzanie oraz studia administracyjne. Nic nie wskazuje na to, by na wspomnianych wydziałach aule świeciły pustkami, bo są to kierunki przyszłościowe. Natomiast prawdopodobnie znów będziemy mieć niedobór kandydatów na matematykę i fizykę, mimo że i matematyków, i fizyków bardzo nam potrzeba. Nie najlepiej się chyba z nauczaniem tych przedmiotów w szkołach średnich. Natomiast nie robimy tragedii, że tradycyjnie np. na archeologię czy historię sztuki będzie odwrotnie. Są to, co zrozumiałe, kierunki mało liczne i nawet duża ilość kandydatów na nich mało waży w ogólnym rachunku.

— Czy będą wprowadzone jakieś istotniejsze modyfikacje w regulaminie egzaminacyjnym?

— Największą jest próba udostępnienia zestawów pytań i zadań egzaminacyjnych przez AE w Katowicach, WSP w Bydgoszczy i UW. W dużej mierze zachęcała nas do tej inicjatywy prasa. Zdajemy sobie sprawę, że stwarzamy niebezpieczeństwo pójścia na łatwiznę, wyuczenia się paru frazesów na każdy temat z przekonaniem, iż na tym polega właściwe, rzetelne przygotowanie się do egzaminów. Kto tak pomyśli — popełni wielki błąd, ale na własny rachunek. Jeśli jednak eksperyment się powiedzie — upowszechnimy go w przyszłym roku. Ponieważ wiemy, że młodzież coraz chętniej samodzielnie uczy się języków obcych — na iberyjskiej i filologii włoskiej stwarzamy w tym roku możliwość zdawania egzaminu wstępnego z języka włoskiego

Dokończenie na str. 6

Leczenie, usprawnianie, serdeczna więź

Powrotna droga wiedzie przez Śrem

„Mój mąż i ja dziękujemy jeszcze raz tą drogą za serdeczną troskę, której doznawałam, będąc pod waszą lekarską opieką. Czuję się bardzo dobrze, a wszystko czego nauczyłam się w sanatorium, staram się przenieść w warunki domowe, np. ćwiczenia gimnastyczne, spacer...

Teraz, kiedy jest ładna pogoda, chodzę do parku, który jest tak blisko, a którego od dwóch lat nie widziałam. Dzięki wam wyszłam z łóżka. Codziennie myślę o sanatorium, o poszczególnych jego chorych i o tym, jakich to trzeba używać różnych sposobów, by tchnąć na nowo wiarę w możliwości przezwyciężenia choroby”.

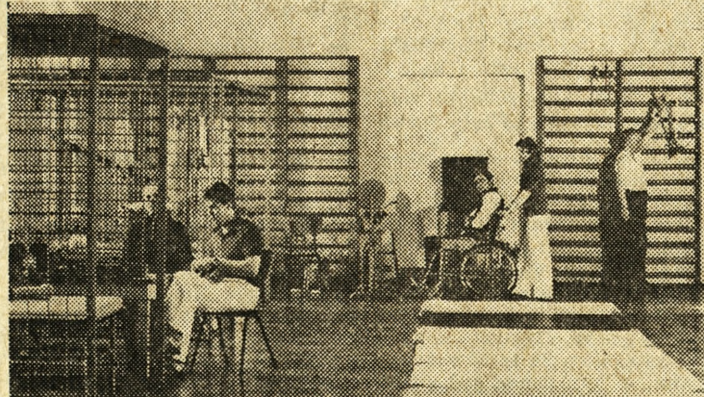
„Bardzo przepraszam, że tak długo nie pisałam, ale teraz chciałam się podzielić moją największą radością. Podjęłam pracę w spółdzielni inwalidów. Pani, która przyjeżdża mnie uczyć jest zadowolona — mówi, że całkiem dobrze sobie radzę. Bardzo się cieszę z tej

pracy, pozwoli mi ona zapomnieć w pewnym stopniu o kalektwie”.

„Nie wolno mi zapominać, że czas, który obecnie wypełniam pracą, zawdzięczam wyłącznie Śremowi. Często wspominam pogodę i uśmiech ludzi, którzy tam pracują. Pobyt w Śremie był moim powrotem do życia”.

Te listy, przysyłane z różnych stron, rzadko podpisywane są nazwiskiem. Najczęściej samym tylko imieniem, jak od dobrych znajomych, przyjaciół, którzy nie muszą się przedstawiać.

W Sanatorium Rehabilitacyjnym Reumatologiczno-Ortopedycznym w Śremie (woj. po-



Na zdjęciu: sala ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Fot. — Archiwum

la pracować, a ogranicza nawet najprostsze czynności życiowe.

Lekarze, pielęgniarki, salowe, magistrowie od ćwiczeń, instruktorzy — cały zespół pracowników sanatorium ma dzień miesiąc na to, by ludzi tych wyprowadzić na całkiem nową drogę.

Tu właśnie inwalidzi z uszkodzonymi i niesprawnymi narządami ruchu przechodzą kompleksową rehabilitację. Tu poddawani są leczeniu farmakologicznemu, operacyjnemu. Potem ćwiczą długo i mozolnie, by w końcu wykonywać poszczególne gesty coraz dokładniej i precyzyjniej. Nogom kaze się pokonywać różne przeszkody: dróżki i kamieniste, i piaszczyste, schodki, kładki; rękami — obsługiwać maszynę dziewiarską, krawiecką, wycinać, szyc, posługiwać się sprzętem fotograficznym (pensionariusze sanatorium mogą uzupełniać wykształcenia podsta-

Dokończenie na str. 6

JOLANTA LENARTOWICZ

Związek nauki z potrzebami kraju

Rozmowa z prof. dr. Jerzym Topolskim, członkiem rzeczywistym PAN zastępcą sekretarza naukowego Oddziału PAN w Poznaniu.

— Oddział Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu powstał zaledwie przed pięcioma laty, ale wielkopolskie środowisko naukowe od dawna należy do największych w kraju. Jaka jest jego struktura organizacyjna?

— Obok ośmiu uczelni, które w swoich zakładach i instytutach realizują m. in. programy badań naukowych, istnieją również branżowe instytuty badawczo rozwojowe, pojmujące konkretne tematy zgłaszane przez gospodarkę i kulturę oraz — placówki podległe Polskiej Akademii Nauk. Te ostatnie, koncentrując się na prowadzeniu badań podstawowych i prac zespołowych typu słownikowego, koordynują i integrują prace badawcze całego środowiska.

— Doświadczenia kilku lat pozwalają określić korzyści, jakie dla rozwoju badań naukowych w Poznaniu wynikły z utworzenia Oddziału PAN.

— Największy na nie wpływ miało uruchomienie tak zwanego poziomego powiązania między placówkami uczelnianymi, branżowymi oraz wchodzącymi w skład Akademii. Poprzednio kontakty między zespołami naukowców pracujących w tych samych dziedzinach nauki leżały w różnych instytutach były sporadyczne, zdarzało się więc, że pewne tematy dublowały się, a inne nie były w ogóle podejmowane. Utworzenie Oddziału PAN w Poznaniu umożliwiło skuteczniejsze koordynowanie prac badawczych. Rolę koordynatorów pełnią komisje naukowe Akademii, których liczba i zakres działania odpowiada strukturze nauki w Wielkopolsce. Przykładem korzyści, płynących z integracji placówek naukowych i koordynacji ich przedsięwzięć jest działalność Zakładu Informacji Naukowej.

— Szybki ostatnimi czasy rozwój uczelni i placówek nau-

kowo-badawczych nie zawsze oznacza racjonalne wykorzystanie istniejących możliwości. Czy ten problem, istotny nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia, znajduje należne mu miejsce w działalności Oddziału PAN?

— Oczywiście. Okres, który minął od utworzenia Oddziału, pozwolił zorientować się, że dla podniesienia wyników pracy setek pracowników naukowych potrzebne jest bardziej precyzyjne narzędzie sterowania rozwojem badań naukowych. Będzie nim analiza stanu posiadania. Umożliwi ona wyodrębnienie tych dziedzin, które rozwijają się prawidłowo, oraz innych — zaniedbanych, posiadających braki i wymagających pomocy. Taka ekspertyza zostanie przeprowadzona w najbliższych miesiącach, a następnie — w konfrontacji z rzeczywistością — będzie stale uzupełniana. Prace w tym zakresie Oddział PAN w Poznaniu poprowadzi wspólnie z Kolegium Rektorów Szkół Wyższych oraz Kolegium Dyrektorów Instytutów Naukowo-Badawczych.

— Jak pan profesor ocenia obowiązujący obecnie model współdziałania PAN z uczelniami i naukowo-badawczym zapleczem gospodarki?

Model ten, wypracowany i doskonalony w okresie wielu lat, teoretycznie nadal jest dobry, ale w praktyce wywołuje pewne napięcia, utrudniające optymalny rozwój badań naukowych. Pracownicy PAN winni mieć możliwość nieustannego kontaktowania się z uczelniami i gospodarką narodową. Ma to duże, chociaż nie zawsze właściwie oceniane, znaczenie inspirujące. Tymczasem w praktyce ruch ten napotyka na różne przeszkody natury subiektywnej i administracyjnej, mimo że o przepływie kadr mówi się od dawna. Obowiązujący obecnie model wymaga więc takiego przekształ-

cenia, by kontakty między placówkami PAN, uczelniami i instytutami branżowymi stały się sprawą oczywistą i codzienną praktyką. Pewne działania już się w tym zakresie rozpoczęły. Powstają zakłady międzyinstytutowe, środowiskowe laboratoria, uruchomiono również studia doktoranckie nauk chemicznych dla całego środowiska.

— Powszechnie wiadomo, jak ogromne środki łoży państwo na rozwój badań naukowych. Czy zawsze są one dobrze wykorzystane? Jakimi czynnikami pomniejszają społeczne rezultaty badań naukowych?

— Wbrew pozorom nie należy do nich prowadzenie badań podstawowych, najbardziej nawet odległych od potrzeb życia. Wiele takich badań inicjowanych w okresie istnienia PAN szybko dawało początek nowym działom nauki, materializując się w postaci wynalazków, usprawnień, ulepszeń technologii. Znacząco poważniejszy problem jest niedostatek informacji na temat terminu przekazania środków finansowych i ich wielkości, co czasem demobilizuje. Niedostateczna jest również jomość problemów podejmowanych w środowisku, co uniemożliwia optymalne wykorzystanie kadry oraz bazy materialnej. Mimo iż zwiększyły się możliwości wydawnicze, nadal sam proces wydawniczy trwa jeszcze zbyt długo — opóźnia to przekazywanie informacji naukowych. Nadal także brakuje dobrze funkcjonującego ogniwa między nauką a przemysłem, czy szerzej — gospodarką narodową. Wszystkie te problemy znajdują się jednak w polu zainteresowań PAN, która uczestniczyć będzie w ich rozwiązywaniu.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

Bez gwizdów i oklasków

Zgodnie z kilkusetletnią już tradycją odbył się w Krakowie krajowy i światowy mityng krótkiego metrażu. Jak co roku, spotkali się w krakowskim kinie „Kijów” twórcy filmów dokumentalnych, popularnonaukowych, animowanych, dziennikarskich, teoretycznych, producentów i dystrybutorów. Krakowskie festiwalu — obok festiwalu w Oberhausen, Tampere czy Grenoble — zyskały sobie rangę najbardziej licznych się imprez tego typu na świecie. Jak co roku, krakowskie konfrontacje krótkiego metrażu stały się okazją do refleksji na temat perspektyw tego gatunku filmów — zwłaszcza wobec konkurencji telewizyjnej — oraz jego roli we współczesnym społeczeństwie i możliwości oddziaływania.

Tegoroczny — XVII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych — przyniósł interesujące zmiany organizacyjne. W programie festiwalu włączono zorganizowany przez Polską Agencję „Interpress” przegląd pod hasłem „Polska w oczach cudzoziemców”, prezentujący zagraniczne reportaże o Polsce zrealizowane w ubiegłym roku przez reporterów i reżyserów wielu krajów świata. Nagrodę w tej kategorii filmów, którą przyznaje Prezydent m. Krakowa, otrzymał reż. Juergen Veven du Mont (TV RFN). Po raz pierwszy dopuszczono do konkursu filmy amatorskie zgłoszone przez Federację Amatorskich Klubów Filmowych. Pokazom XIV Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych towarzyszyła prezentacja laureatów festiwalu w Oberhausen i Tampere oraz przegląd dorobku w dziedzinie krótkiego metrażu kinematografii hiszpańskiej, czeskosłowackiej i radzieckiej.

Do konkursowych przeglądów tegoroczny krakowski maraton filmu krótkometrażowego zakwalifikowano 58 filmów polskich (spośród blisko 200 zgłoszonych przez dziesięć krajowych wytwórni) oraz 100 filmów z 36 krajów i dwu organizacji międzynarodowych — ONZ i UNESCO (wybranych z blisko 250 zgłoszonych). Rekordowa ilość filmów tegorocznych festiwalu potwierdziła nie stety starą zasadę, że ilość najczęściej nie przechodzi w jakość.

Wydaje się, że polski film krótkometrażowy (obecna roczna produkcja sięga 700 tytułów rocznie) — a zwłaszcza dokumentalny — skutecznie penetruje najrozmaitsze dziedziny naszego życia społecznego czy politycznego. Wydają się świadczące o tym organizowane w kraju wyspecjalizowane festiwale i przeglądy poświęcone filmom i sztuce, ochronie środowiska, o tematyce rolnej, morskiej, sportowej, społeczno-politycznej. Tymczasem krakowski przegląd zrodził obawy, które w miarę trwania festiwalu, stawały się coraz bar-

dziej zasadne. Otóż tym, co urzekło filmowców, są: dzieci, starcy i sportowcy. „Uwiedzeni” egzotyką tematu, która często okazywała się pułapką, wydają się nie dostrzegać wielu problemów — może mniej fotogenicznych, a bardziej kontrowersyjnych — jakimi żyje obecnie nasze społeczeństwo. Do rzadkości należą filmy dokumentalne o charakterze publicystycznym, intrygującym, w których to cechach upatrzuje się sensu istnienia tego gatunku filmu. Międzynarodowe jury pod przewodnictwem znanego dokumentalisty Tadeusza Makarczyńskiego nagrodziło najbardziej z tej grupy filmów — „Szpital” reż. Krzysztofa Kieślowskiego (publicystyczna relacja z ostrego dyżuru w jednym z warszawskich szpitali, ujawniającym niedomogi służby zdrowia). Podobną ostrość, krytycznym spojrzeniem wyrażał Grzegorz Skurski w swym raporcie o interwencyjnym „Klub

„Przemysłowych relacjach” rozważali problemy kultury i humanizacji pracy oraz różne formy działalności związków zawodowych, które przeciwstawiając się nadmiernej eksploatacji robotników, przeszkadzają w szybkim wzroście wydajności pracy. Film francuski „Słowo dla czarownicy” ostrzeżenie przed nowym ustawodawstwem RFN zezwalającym na restrykcje wobec osób o poglądach lewicowych.

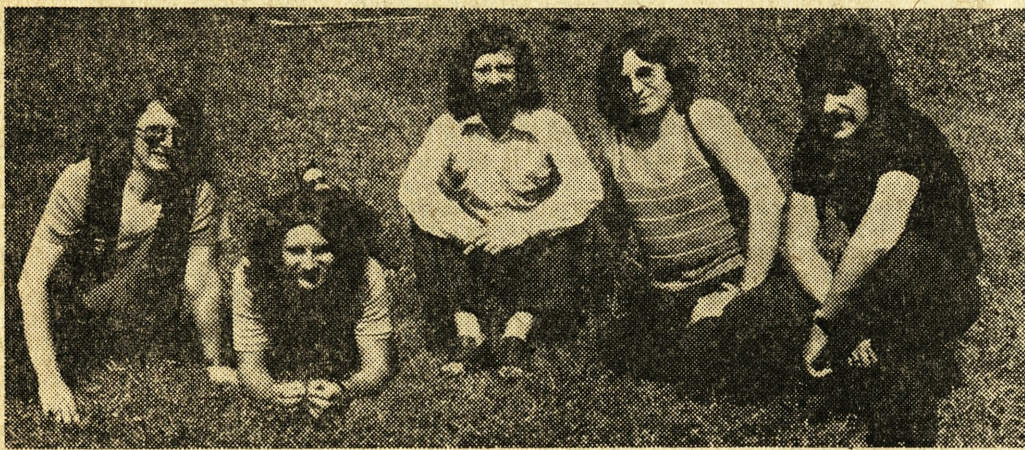
Konfrontacja polskiego i zagranicznego dokumentu filmowego nie wypadła więc zbyt pomyślnie dla polskich realizatorów, choć gwałtownie wyrażając potrzebę przynajmniej częściowo ludzkiego ciepła, poddała pewnej stylizacji reportaże bądź poetyckie portrety człowieka pracy również zyskały sobie wielką popularność wśród zagranicznych twórców. Holenderzy przedstawili „Zamiatacza ulic”, ZSRR film „Ja — pastuch”. Kolumbia „Dzisiejsze zajęcia Garcii” — liryczną opowieść o starzejącym się człowieku, którego w dzieciństwie uwiódł cyrk.

Natomiast polska twórczość w dziedzinie filmu animowanego w zestawieniu z zagraniczną wypadła dla nas znacznie korzystniej, niż to miało miejsce w przypadku dokumentu. Filmy Zbigniewa Rybczyńskiego („Lokomotywa”), Stanisława Lenartowicza („Portret”), Ryszarda Antoniszczaka („Fantomobil”) skutecznie konkurowały z zagranicznymi, chociaż często odczuwało się w nich brak bardziej syntetycznego spojrzenia na podejmowany temat, jakiegoś uogólnienia o charakterze filozoficznym (jugosłowiańska „Biała armata”), cywilizacyjnym (meksykańska „Miasto”), NRD-owskie „Bun-galowy”) czy politycznym (franki „Szalony świat”).

Jeśli porównamy tegoroczny krakowski maraton krótkiego metrażu z poprzednimi — to trudno byłoby określić go jakimś jednoznacznym cechem. Kiedyś dominowała cecilia, w innych latach ostra publicystyka społeczno-polityczna czy dokument interwencyjny. W tym roku wydawała się dominować tendencja do pewnej stylizacji, która skutecznie niwelowała drastyczność czy konflikty w podejmowanych tematach. Filmy te były raczej poetycką interpretacją rzeczywistości niż jej portretem. Oczywiście nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie zabraniał twórcom takich manipulacji, jednakże raczej bytu dokumentu — jako filmowej publicystyki — zostają w ten sposób zaprzeczane. W dyskusjach na temat możliwości oddziaływania filmu dokumentalnego zawsze podkreśla się jego ważne funkcje opiniotwórcze. Część tych funkcji przejęła z czasem telewizja, ale chyba polski film dokumentalny ma jeszcze jakąś rolę do spełnienia. Krakowski festiwal nie potwierdzał w tym przekonaniu.

JERZY PAWLAS

Skaldowie



Fot. — CAF

„Cracovia” z Plymouth

„Cracovia” jest polonijnym zespołem folklorystycznym, który od kilku lat występuje w Plymouth z programem polskich pieśni i tańców. Zespołem kierują dwie Angielki, żony polskich żołnierzy osiadłych tu po wojnie. Obie świetnie mówią po polsku, a na naszych strojach ludowych znają się lepiej niż niejedna Polka. Zespół „Cracovia” ma oparcie w miejscowej organizacji polonijnej — Anglo-Polskim Towarzystwie Kulturalnym. Miejsce w Polonia, choć stosunkowo niewielkie (1200 osób), bierze czynny udział w społeczno-kulturalnym życiu miasta. U Polaków z Plymouth podoba nam się, że nie izolują się od naszej społeczności, potrafią zachować swoją tożsamość, język, piękne zwyczaje i tradycje — oświadczył lord-majork Plymouth, Arthur Floyd. PAP

Wśród ludzi prasy Poznania wiele jest interesujących, barwnych postaci, ujawniających swoje indywidualności nie tylko w publikacjach, ale i w szczególnej nieraz obecności w dziennikarskim gronie. Należy do nich na przykład dr Józef Pieprzyk — organizator i kierownik poznańskiego Ośrodka Dokumentacji Prasowej, człowiek, o którym bez przesady można powiedzieć: dziennikarz, społecznik, naukowiec. I na każde z tych określeń znajdzie się wy starczające przekonujące uzasadnienie.

Z jego artykułów i publikacji, ze służbowych z nim kontaktów, z rozmów przy kawie młodzi uczą się rzetelności w dziennikarskiej pracy, umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji, a także — szcunku dla twórców naszego współczesnego dorobku i dla historii.

Miałem chyba piętnaście albo szesnaście lat — wspomina J. Pieprzyk — kiedy po raz pierwszy chwyciłem miesięcznik „Kronikę Gostyńską”. Natrafiałem na artykuł o pochodzeniu nazw miejscowości. Z tej lektury zrodziła się moja chęć poznania historii naszego regionu. Studia na Uniwersytecie

Ciekawi ludzie, ciekawe sprawy

Jak ze źródła

Poznańskim mogłem jednak rozpocząć dopiero po wojnie. Trzeba było wówczas łączyć naukę z pracą zawodową, studia zaoczne nie były przecież jeszcze znane. Pracę magisterską pisałem z socjologii kultury, poza tym zaliczałem w czasie studiów historię sztuki, demografię, filozofię. Doktorat zrobiłem z zakresu etnografii oraz socjologii miasta i wsi.

— A jakie były początki pana dziennikarskiego życia?

— W latach 1936—37 jako uczeń poznańskiego gimnazjum im. Ignacego Paderewskiego byłem redaktorem literackim miesięcznika „Stal”. Dorosłe dziennikarstwo zacząłem 3 września 1946 roku w „Głosie”, w którym pracowałem ponad 22 lata. Do dzisiaj napisałem 30 tomów artykułów, w tym ponad 800 etnograficznych i socjologicznych

na łamach tego dziennika. Dało mi to możliwość podzielenia się tym, co zdobyłem z książką i z relacji ludzi, których spotykałem, a także z własnych obserwacji.

— Co sądzi pan o współczesnych czytelnikach naszych artykułów?

— Dzisiejszy czytelnik stawia sobie o wiele więcej pytań niż na przykład ten sprzed dziesięciu lat. Dzięki radiu, telewizji, prasie ma coraz większą wiedzę i jeszcze więcej jej potrzebuje. Jest ogromnie wstydliwie ciekawy. Tymczasem dziennikarz nie jest w stanie objąć żadnej dziedziny w takim stopniu, jakby spodziewał się tego czytelnik. Nieodowne jest więc sięganie do aktualnych prac naukowych, książek z różnych dziedzin wiedzy, do opracowań historycznych, do dokumentacji prasowej.

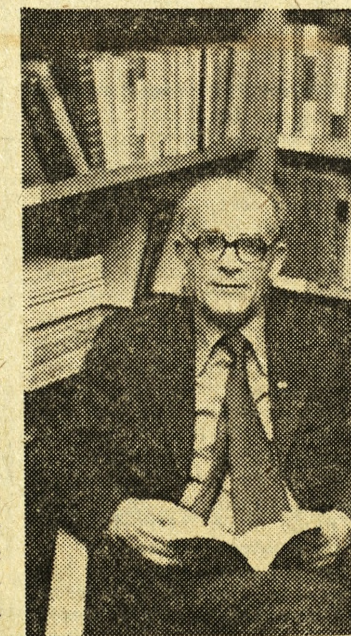
— Ta, którą w ciągu prawie dziesięciu lat zgromadziłem w poznańskim Domu Prasy, jest już skarbnicą bardzo zasobną...

— Mamy tu kilkaset tysięcy zdjęć, około 24 000 wycinków, ponad 10 000 książek, 160 tytułów czasopism i gazet. Wciąż przybywa coś nowego. I dziennikarze przynoszą nieraz przekazywane im materiały, na przykład drukowane monografie różnych zakładów pracy i sprawozdania z aktualnej działalności, które tutaj mogą dobrze służyć wszystkim. Korzystając z naszej dokumentacji napisano już parę prac doktorskich i kilkanaście magisterskich.

— W porównaniu z nerwową ruchliwością codziennego

rytmu pracy w redakcjach tutaj panuje zawsze cisza i skupienie...

— To naturalna atmosfera



Dr Józef Pieprzyk

Fot. — Z. Ceglarek

Wędrując po Poznaniu

Traktem aż tak pięknym

Do studni wpływa woda. Dzieci zanurzają w niej swe ręce, ochlapują się. Nad studnią — postać kobiety.

„Jaki dziwny strój ma ta kobieta?” mówi Jano. Jak mu wytłumaczyć, kim były bam-berki?... „Łańcie tu ją w tym miejscu widać”. I to też trudno wypowiedzieć, że ta prosta kobieta z brązu ze stągwiemi w obu rękach długo wędrowała po mieście...

Jano przyjechał do Poznania z Koszyc. Na Targi. Przywodził go tu, bo gdzie się teraz cały Poznań zbiera, jak nie na Jarmarku Świętojańskim?...

Mistrz cukierniczy sprzedaje pyszne ciastka. Jakże smakowite. Mówię, że mam gościa imieniem Jano. Literę „J” na cieście lukrem zaraz tworzy.

„Tu zawsze takie tłumy?”. Przepychamy się przez te tysiące ludzi. Na estradzie aktor ska para coś prześmiesznie p krzykuje. Jano słucha ich rozmowy zduwiony. „Inaczej jak-koś oni mówią, niż ty”. Ludzie wokół z tamtych zaleca-nek na scenie się śmieją. I znowu tłumaczyć muszę, że to staropolskie intermedia. Ze od XVI wieku polszczyzna przecież drogę swoją przesła.

Jest już wieczerz. Stary Rynek rozrzuca gorącym. Tym tłumami ludzi. W podcieniach

kamieniczek budników mistrz wykuwa właśnie piękną pa-terę. Ludzie się też tu tłoczą. „Ze to nie zaginęło u was” — pokazuje szerokim gestem tych rzeźbiarzy, ludową cema-mikę, hacjarki. Trochę irra-cjonalne byłoby tłumaczenie, że nad tym odchodzącym już pięknem działania rąk włas-nych potrzebna jest szczegó-lna opieka. Ze te publiczne po-kazy rzemiosła to nobilitacja

trudu. Jano jest pół Słowakiem, pół Węgrem. W Koszycach się dywalem z nim w winiarni. W jednej jej połowie śpiewa-no po słowacku, w drugiej grała orkiestra węgierska. Mó-wił wtedy „Tyle śpiewu, muzy ki to u was chyba nie ma”. Teraz tu, po tym poznańskim Starym Rynku chodzi za nami cały czas podwórkowa kape-la, coś tęsknie wygrywa... Na estradzie barwnie ubrane dzie-wczęta. chłopcy kręcą się w dziarskim obertase. Potem wbiegają piękne. płowowłose dziewczęta. Jak wiejskie mal-wy, kolorami malowane... Za-patrzył się mój Jano, odcią-gam go więc na kawę.

Gdzie go jednak prowadzić, gdy wszędzie tak tu ładnie. W końcu — do „Sukienniczki”. „Tak wiedeńsko tu” mówi. Delikatne biele, róże. Piękny morna kawa. „Nie wiedziałem, że Poznań jest aż tak pięk-ny”...

A potem jeszcze prowadzę go pod Ratusz. Właśnie chłop-cy od Kurczewskiego na jego stopniach. Stoimy zasluchani w te głosy delikatne, o brzmieniu najczystszych...

Już półmrok nadbiega, mu-ry grodzą wokół plac. Deli-

wewnętrzne Pałacu Górków odkryto po wojnie, że na Ja-marku dopiero ich piękno ta wyprowadzono dla wszystkich. A zresztą — ma rację. Tę piękno tu już było od wie-ków.

A na Golebiej przez bramę z kunsztowną kratą głos liry-cznie niosący wieść. To tam na dziedzińcu wewnątrz, w „Aptekarzu” Haydna śpiewacz-ka głosi o miłości.

A potem, już na przed-polu północy, Ratusz w blasku światła ukazuje nam — swe piękno doskonałe.



Fot. — H. Kamza

katne kolumny poszerzają jed-nak przestrzeń. Koncert. Mło-dy chłopak gra na gitarze, śpiewa pieśń o ludzkiej dro-dze życia... „U was te po-dwórce jak dawne włoskie...” Wciąż znowu bym musiał mu tłumaczyć, że owe kolumny

„Dziękuję, naprawdę dzie-kuje” mówi przybysz z dale-kich Koszyc. Nie kończy... Bo i słowa — cóż wypowie-dzieć mogą.

BRAN

Zanika sztuka epistolo-graficzna w naszym nerwowym, przyspieszo-nym życiu. A wielka szkoda, jakąż bowiem listy pisarzy, fi-lozofów, myślicieli, stanowiły pożywkę intelektualną. W nich niekiedy pełniej, nawet niż w dziełach odbijał się współczesny autorom czas, je-go radości i niepokojów... W „Czytelniku” ukazała się p-ozycja, na którą warto zwrócić szczególną uwagę. Jest to Ja-na Lechoń — tragicznie zmarłego w 1956 autora „Kar-mazynowego poematu” — tom mieszczący „Listy do Anny Jackowskiej”, w opra-cowaniu Romana Lotha. Ze-staw 50 listów tzw. warszaw-skich i paryskich z lat 1925—1936 oraz kilka listów datowa-nych już po wojnie z Nowego Jorku (po rok 1954), udostęp-niony został wydawcy przez adresatkę, siostrę Leona Schil-lera i jej córkę. Lechoń — twórca niesłychanie wrośliwy, niespokojny, ulegający depre-sjom, trawiony stanami neu-rotycznymi, autentycznie sa-motny aż do śmierci — w bli-skich związkach z rodziną Jac-kowskich, w korespondencji z panią Anną, z wizyt w mająt-ności Wróczyń odpoł Pobie-dzisk (rodowej własności Jac-kowskich) wynosił uspokojenie.

Ludwik Sempoliński, wsta-

wiony jako aktor teatru lżej-szych form (choć miewał do-skonale role i w poważnych sztukach) ze świetnym zna-wstwem i obiektywizmem, op-rując doskonałą pamięcią, na-pisał kapitalne studium — wspomnienie o historii i kon-kurencji dwóch podkaszanych muz, to jest operetki i kabare-tu warszawskiego na prze-strzeni 30 lat — od 1909 do 1939 roku. „Wielcy artyści ma-tych scen”, tom bogato wy-pozasowany w unikalne części-

Z książką na ty

Listy i wspomnienia

zdjęcia, w aneksy i indeksy, to szeroka panorama tych scen, gdzie rodziły się wiel-kie talenty, gdzie teksty na-der niekiedy lekkie sąsiedo-wały z kapitalną satyrą poli-tyczną, jak ów tuż przed woj-ną wystawiany program pł. „Orzeł czy Reszka”, gdzie Sempoliński parodiował Hitle-ra w swej głośniejszej piosen-ce „Ach, ten wśsik...”, za co przez cały czas wojny — za-równo w Warszawie jak w Wil-nie, gdzie się ukrywał — był

poszukiwany. Jest tu atmo-sfera jedyna w swoim rodzaju, niepowtarzalna — Warszawa i „warszawka”, ludzie i spra-wy, przyjaźnie i zawiści — wszystko to obok ścisłej fak-tologii mieni się i gra, przy-dając książce zgola już nie pamiętnikarskiego posmaku. To dokument i kapitalna lek-tura zarazem.

Ukazało się obecnie nowe wydanie świetnej pracy Euge-niusza Golebińskiego — „Zygmunt August — żywot o-

statniego z Jagiellonów”. Wy-szła ona spod pióra tegiego historyka, ale wyzwolona za-razem od balastu całego opa-ratu naukowego, o wyrażnych tendencjach literackich, nie za-pominająca jednak niczego z prawdy autentycznej tego frag-mentu naszych dziejów, gdzie postać Barbary Radziwiłłówny stała się swoistym symbo-lem, a monarcha okazał się jako pełny, prawdziwie czują-cy człowiek. Tom wzbogacają

liczne ilustracje i podstawo-wa bibliografia.

W międzynarodowej serii, przepięknie wydawanej, uk-ażała się głośna książka Leon-i da Sobolewa — „Dusza mor-ska” (przekład Marii Mongir-dowej i Stefana Klonowskie-go). Sobolew, zmarły w 1971 roku, związany z ciem i twór-cością z morzem, oficer ma-rynarki wojennej, podczas o-statniej wojny był korespon-dentem wojennym na morzu. W tym czasie rodzą się jego opowiadania związane ze zma-ganiami marynarzy radziec-kich z hitlerowcami. Motyw o-brony ojczyzny występował wszakże silnie i w popřed-nich utworach Sobolewa, ślad słusznym było włączenie do tomu także i kilku wcześniej-szych opowiadań, również związanych z walką na mor-zu.

W kolejnym wydaniu „Lo-sów” Romana Bratnego — pi-sarza z dociekliwą ością tro-piącego wciąż polski los — autor poszerzył znacznie jej ramy opowieści, wprowadza-jąc poza inteligenckimi także plastyczną postać bohatera po-chodzenia chłopkiego. Nańa je to książce szerszy oddech, zbliża ku epickości, ku peł-niejszemu panoramie polskich dróg w okresie lat 1945—1970.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

naszej pracy. Lubimy ją bar-dzo. Moi młodzi, sympatyczni współpracownicy to także „zwariowani” dokumentaliści, którzy umieją gromadzić po-trzebne w dziennikarskiej pra-cy informacje, a także strze-cich jak oka w głowie. Cieszę się, kiedy mamy dużo intere-santów, i trochę się niepokoję, gdy robi się tutaj pusto, mimo że właśnie wtedy znajdują tro-chę więcej czasu na swoje za-interesowania. Ostatnio tkw-ię w przysłowiach, niezwykle bo-gatego zasobu wiedzy ludowej i równocześnie opracowuję mo-nografie gmin województwa poznańskiego. To przyda się także naszym redakcjom.

— Każdy jednak z pracują-cych w tym domu dziennika-ry ma dającą poczucie bezpie-czeństwa świadomość, że tutaj, w Ośrodku Dokumentacji Pra-sowej istnieje nigdy nie wysu-szające źródło rzetelnej, usy-stematyzowanej informacji i wiedzy.

Rozmawiał
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Sezonowa stolica polskiej plastyki

Wolsztynie i Lidzbarku Warmińskim — dwu głównych ośrodkach turystycznych polskiej „krajiny tysięcy jezior” — otwar-to wystawę-targi sztuki współczesnej „CON-TART 77”. Impreza ma charakter ogólnopol-ski. Oprócz galerii zasłużonego w dziedzinie popularyzacji sztuki polskiej w kraju i za granicą Przedsiębiorstwa Państwowego „DE-SA”, biorą w niej udział galerie Zakładów Ar-tystycznych Związku Polskich Artystów Pla-tyków „ART” oraz placówki ekspozycyjno-handlowe warszawskiego Przedsiębiorstwa U-sług Plastycznych i Wystaw Artystycznych „WAREXPO”.

Założeniem organizatorów jest jak najszer-sza prezentacja wszystkich wartościowych po-czynów plastycznych w różnych dyscyplinach warsztatowych, dokonywanych w różnych śro-dowiskach, a także ukazanie w jednym miej-scu dzieł twórców, którzy albo z racji młode-go wieku, albo z racji zamieszkiwania w mniejszych ośrodkach, nie są dostatecznie zna-ni na forum ogólnopolskim. „CONTART 77” adresowany jest do wszystkich. Obiekty god-ne uwagi znajdują w nim wszyscy interesujący się sztuką współczesną w różnych jej ma-nifestacjach formalnych i warsztatowych.

W rozległej ekspozycji zdecydowanie wysu-wają się na czoło kolekcje obrazów Jerzego Krawczyka, który wykorzystując poetykę pop-artu konstruuje swoiste intelektualno-fi-lozoficzne tragikomiksy, Zdzisława Beksiń-

skiego — osamotnionego w swych wizjach pełnych okrucieństwa i trwogi czy Jerzego Du-dy-Gracza — chętnie posługującego się grot-eską i karykaturą w swych malarskich morali-tetach.

Jednym z organizatorów „CONTART” (im-preza odbywa się co roku w innym regionie Polski) jest Przedsiębiorstwo Państwowe „DESA”, które każdego roku eksponuje i sprzedaje prace polskich artystów na ponad stu zagranicznych wystawach indywidualnych i zbiorowych. Co roku „DESA” prezentuje pol-ską sztukę na Międzynarodowych Targach Sztuki — ART w Bazylei. W ubiegłym roku sprzedano 30 procent wystawionych prac.

Bogata i różnorodna twórczość polskich pla-tyków — niektóre dziedziny sztuki np. plak-at, tkanina, szkło czy biżuteria artystyczna — polscy twórcy uczynili głośnymi w świecie — jak również szeroki nurt twórczości amato-rskiej, nawiązują — znajdują swoje reprezenta-tywne odbicie w działalności ekspozycyjnej „DESY”.

Wszystkim odwiedzającym Polskę turystom, którzy chcieliby zachować wspomnienia ze swej podróży w formie jakichś oryginalnych przedmiotów, placówki „DESY” oferują np. kopie obrazów starych mistrzów, kopie ikon na wysokim poziomie artystycznym, naślado-wnictwa dawnej tkaniny (np. pasy słuckie), grafiki czy szkła.

JERZY PAWLAS



PZU WYDA Broszurę z informacją

W związku z artykułem pt. „Auto-casco i co z tego” z 7 II br dotyczącym opracowania broszury informa-cyjnej dla posiadaczy samochodów osobowych, uprzejmie in-formujemy, że zgłoszony w tym artykule postulat będzie zrealizowany. Prace nad przygotowaniem do druku tekstu broszury są w toku. Przewiduje się, że broszura ta będzie doręczana przede wszystkim nabywcom nowych samochodów, a następnie stopniowo pozostałym posiadaczom samochodów.

(570)

CENTRALA PZU — Warszawa

PODPISUJĘ SIĘ POD TYM POSTULATEM

JESTEM w starszym już wieku osobą samotną (po śmier-ci męża i wyjściu dzieci z domu, „na swoje”). Mam mieszkanko i właściwie ośrodek nie dotyczy mnie ani moich najbliższych to, co było tematem obrad minionego plenum KC partii. Niemniej, postanowiłam napisać do „Głosu”, co myślę o tej sprawie. Specjalnie zaś o wspomnianej przez Edwarda Gierka propozycji rozpisania pożyczki narodowej dla przyspieszenia budownictwa mieszkań w naszym kraju.

Jak już zaznaczyłam, sama mieszkam wygodnie, w nowym budownictwie, ale wiem, co to znaczy wspólne mieszkanie, bo w takich warunkach przez kilkanaście lat po wojnie we-getowaliśmy z mężem i dwójgłem dziećmi. Wspominam też, jaką przeżyliśmy radość po otrzymaniu kluczy do samodziel-nego (wreszcie) mieszkanka (...). Rozumiem wszystkich, któ-rzy czekają na taki moment z utęsknieniem i z całego serca chciałabym im życzyć jak najszybszego spełnienia tego ma-rzenia. Dlatego, by nie być gołosłowną, w pełni popieram myśl o rozpisaniu narodowej pożyczki na tak piękny cel i podpisuję się pod tym postulatem, a jak pożyczka zostanie rozpisana, to sama się zgłoszę z moim udziałem. Jestem przeświadczona, że podobnie myśli ogół ludzi, także tych, którzy już mają własne mieszkania. (2431)

WŁADYSŁAWA KONIECZNA — Kalisz

JESZCZE O LUTNIKACH WIELKOPOLSKICH

Po ukazaniu się mojego artykułu o lutnikach wielkopo-lskich („Głos” nr 114) odwiedził mnie Zygmunt Liebig, jeden z najstarszych mistrzów sztuki lutniczej, aby sprost-o-wać pewną nieścisłość: że nie pochodzi spod Wrześni, lecz z Poznania. Przy okazji p. Liebig poinformował mnie, że w Poznaniu w dalszym ciągu są czynne dwa warsztaty lutnicze: jeden prowadzi jego syn — Włodzimierz, drugi — Stefan Niewczyk. A więc utrzymują się dwa rody lutników. Ponadto ojciec i syn — Kazimierz i Tomasz Bendowsky ma-ją pod swoją opieką „zdrowie” skrzypiec, znajdujących się w Muzeum Instrumentów Muzycznych. Ogółem w Polsce wy-robem skrzypiec trudni się 60 osób i należą one do Stowa-rzyszenia Lutników Polskich, którego prezesem jest pozna-niek — dr Włodzimierz Kamiński. (2387)

JÓZEF PIEPRZYK — Poznań

UWAGA NA ULICĘ MIELŻYŃSKIEGO

Odpowiadając na list, zatytułowany „Chodniki nie tylko dla... aut”, który ukazał się w „GW” z dnia 28. V br., Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu infor-muje, że zgodnie z poprzednimi ustaleniami postój pojazdów na chodnikach ul. Mielżyńskiego został zlikwidowany 6. VI, tj. w dniu otwarcia całego odcinka ul. Solnej i Małej Gar-bary. Wobec faktu, że kierowcy nie respektują ustawionych znaków zakazu postoju ponad 1 minutę, Wydział zwrócił się do Komendy Wojewódzkiej MO z prośbą o przeprowadze-nie kontroli i karanie osób winnych. (2069)

mgr TADEUSZ GALIŃSKI
dyrektor Wydziału

WŁAŚCIWA POSTAWA DWÓCH KIEROWCÓW

1 czerwca zauważyłam, że między Roszkowem a Skokami pali się już dość duży kawał trawy na samym skraju lasu. Przejeżdżały tędy tuż obok różne samochody (między innymi osiem „Fiatów”) każdy z pasażerów się ogłądał i je-chał dalej. Dopiero dwóch młodych kierowców wykazało właściwą postawę obywatelską. Pierwszy zatrzymał się „Star” z nr rej. EE 36-32 ze „Spolem” Kozalin i tuż za nim „Sy-renka” z nr rej. POB 11-11. Pierwszy z kierowców galezia-mi, a kierowca „Syreny” wyjętym z bagażnika dywanikiem zaduszali ogień. Cała akcja trwała parę minut, a minęłoby jeszcze trochę czasu i las stanąłby w płomieniach. Ilu wów-czas trzeba byłoby — na skutek znieczulicy pozostałych kie-rowców — ludzi i jakie straty? Niech czyn tych dwóch mło-dych ludzi znajdzie uznanie na łamach Waszego poczytnego pisma. (2380)

N. N. — Skoki

PRZEJŚCIE DO PL. WIELKOPOLSKIEGO

Odpowiadając na pismo zbiorowe mieszkańców Poznania (list opublikowany w „Głosie” z 21. V pt. „Niedogod-ności nowej trasy” w sprawie budowy przejścia na wyso-kości pl. Wielkopolskiego przez trasę Małej Garbary) Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska wyjaśnia, że przejście dla pieszych, o którym mowa w liście, zostało wykonane, gdyż zdawałoby nam się, że sprawa z absolutnej ce-lowości jego istnienia. (2045)

inż. HIERONIM HELCYK
wicedyrektor wydziału

OD REDAKCJI: Podobnej treści pismo otrzymaliśmy także od dyrektora Zarządu Dróg i Mostów inż. Jahnusza Chmielewskiego. (2801)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Gospodarcze związki z Macierzą

18 czerwca rozpoczyna się w Poznaniu trzecie już z kolei Polonijne Forum Gospodarcze. Weźmie w nim udział ponad 150 handlowców i przemysłowców polskiego pochodzenia z 19 krajów. Polonijni goście zapoznają się na MTP nie tylko z ogólnymi propozycjami handlowymi, ale po raz pierwszy otrzymują szczegółowe oferty przygotowane specjalnie dla nich przez polskie centrale handlu zagranicznego. Wśród proponowanych towarów znajdują się nie tylko znane już w świecie polskie statki, ładowarki, ale również aparatura jądrowa i wyposażenia wnętrz restauracyjnych w stylu kaszubskim, myśliwskim i góralskim.

18 czerwca odbędzie się w Poznaniu obrada plenarna oraz spotkanie uczestników Forum z przedstawicielami Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła. Pierwsze kontakty handlowe nawiązano pod czas „Koopracji 75”. W roku ubiegłym omówiono możliwości współpracy naszych spółdzielni z polonijnymi przedsiębiorstwami w dziedzinie produkcji wyrobów z zakresu przemysłów: chemicznego, metalowego, zabawekarskiego i szklarskiego. Oczekuje się, że ten rok przyniesie konkretne oferty. Drugiego dnia trwania Forum rolę gospodarza przejmą polonijni biznesmeni. Na spotkanie zaprosili polskich przedstawicieli handlu zagranicznego, przemysłu i rolnictwa do spraw współpracy z Polonią, którym przed-

stawia własną ocenę dotychczasowych efektów współpracy. Na dalsze obrady zaprosił do siebie gospodarz ziemi nowosądeckiej, wojewoda Lech Bafia. W roku bieżącym oczekuje się tutaj 15 mln turystów, w tym wielu zagranicznych. Polskie władze chcą zainteresować polonijnych kontrahentów dużymi możliwościami inwestycyjnymi w tym regionie. To przepiękne ziemie — oświadczył amerykański przemysłowiec Mitchell Kobeliński — gdzie można nie tylko zachwyć się przyrodą, ale robić na niej dobry interes. Przedsiębiorstwo, które reprezentuje, ma zamiar budować domy wypoczynkowe: hotele i motele w Bieszczadach, Beskidach i Pieninach.

Ustalając w maju ub.r. przepisy prawne dotyczące inwestycji strona polska zakładała, że zagraniczni kontrahenci będą lokować swoje kapitały w niewielkich obiektach. Tymczasem praktyka dowiodła czegoś zupełnie przeciwnego. J. Witulski z USA zaproponował budowanie w Wieliczce sanatorium na 800 łóżek i szpitala na 200. S. Balicki z Kanady pragnie wzniesić w Konstancinie zespół sanatoriów geriatrycznych. Niezbędne są więc dalsze ułatwienia i korekty.

Warszawska część spotkania obejmie udział w walnym zgromadzeniu niedawno powołanej Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polcom” i seminarium marketingu, które odbędzie się w dniach 22 i 23 czerwca w aul SGPiS. Zostaną wygłoszone przez referaty z każdej strony m. in. przez prof. Klemensa Bialeckiego z Polski, Mitchella Kobelińskiego ze Stanów Zjednoczonych i Jeana Zarzeckiego z Francji. Uczestnicy przedstawiają niektóre metody współczesnego marketingu, dokonają ocen i porównań. Już w ubiegłym roku Polonusi z Kanady, Holandii i Danii zgłosili konkretne oferty, aby w ich przedsiębiorstwach pracownicy polskich central odbywali staż marketingowy. Dobry marketing, reklama i tzw. public relations umożliwiają szersze oddziaływanie poza granicami zagranicznych rynków, przystosowanie się do wymogów nabywców na podstawie informacji z ich własnego kraju.

Dwa lata temu największą uwagę poświęcono możliwości kooperacji przemysłowej. Do ważniejszych kontraktów zaliczyć można współprodukcję szeregu maszyn dla przemysłu gastronomicznego i wieloczynnościowych robotów kuchennych Malorex. W spotkaniu ubiegłorocznym dominowała tematyka wymiany handlowej, w której głównym akcentem był eksport z Polski. Tegoroczne Forum przebiegać będzie pod znakiem inwestycji w rolnictwo, hotelarstwo i turystykę. Przykładem tej inicjatywy jest interesujący pomysł budowania w centrum Warszawy hotelu dla Polonii.

WANDA CYTOWSKA

Przed wkroczeniem na uczelnię

‘Dokończenie ze str. 3’

i hiszpańskiego zamiast z języka francuskiego.

— Czy nowi studenci uczę się będą w lepszych warunkach niż ich starsi koledzy?

— Zdecydowanie — tak. W nowym roku akademickim — w zasadzie od października, ale mimo naszych interwencji będą niestety poślizgnięte budowlane — powinno przybyć około 140 000 metrów kwadratowych powierzchni dydaktycznej, co jest odpowiednikiem ponad 20 przyzwoitych budynków. Poprawę warunków odczują wszystkie ośrodki akademickie bowiem w tym roku oddajemy jeszcze 4 stołówki oraz aż 14 domów studenckich, między innymi w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie i Zielonej Górze. Dzięki temu zapewnimy miejsca w DS-ach około: 70—75 procent studentów, mieszkających stale poza ośrodkami akademickimi i mają-

cych uprawnienia do otrzymania takiego miejsca. Pozostałym będziemy nadal dopłacać do kwarta prywatnych 300 zł miesięcznie. Nie jest to dużo, ale przecież od października wprowadzamy nowy system stypendialno-nagrodowy. Przeciętne stypendium wraz z nagrodą za wyniki w nauce zwiększy się o prawie 200 zł, osiągając wysokość około 1 200 zł miesięcznie. Do 1 800 zł miesięcznie zostanie też podniesiona granica dochodowości na 1 członka rodziny, uprawniająca do pobierania stypendium zwyżkowego.

— Panie Ministrze, na koniec pytanie ogólniejszej natury. Mianowicie: skąd się bierze duża przypadkowość w wyborze studiów — w skali społecznej kolosalne marnotrawstwo?

— Trudno wskazać jedną przyczynę, choć zjawisko ma rzeczywiście niepokojące roz-

Powrotna droga

Dokończenie ze str. 3

wowe, a także przyczynić się do wykonywania zawodu dietetyka, krawcy, fotografa i zapałkownika).

Aby jednak cała ta kompleksowa lecznicza, zawodowa i społeczna rehabilitacja miała właściwy sens i przyniosła oczekiwany rezultat, poszkodowany człowiek musi uwierzyć w swoje możliwości. Dlatego też w kontaktach z chorymi tak wiele uwagi poświęca się rehabilitacji psychicznej. Wskazywaniu celów, pobudzaniu aktywności. Dni wypełnione po brzeżnie mijają szybko. Lecz w ciągu tych miesięcy wielu chorych pokonuje bardzo daleką drogę od zupełnego opuszczenia do pracy wśród ludzi.

Znajdują na tej powrotnej drodze przyjaciół, tak wśród chorych, jak i przede wszystkim wśród pracowników zakładu. Trudno dziwić się więc, że taką wdzięcznością przypominają się, chcą przeżywać jak najciszej (co roku w jednym z letnich miesięcy sanatorium organizuje 4-tgodniowy turnus, na którym przyjmowani są wyłącznie absolwen-

ci). Piszą, gdy jest im już dobrze, gdy się w życiu widzie, ale „przysyłają” też w listach swoje problemy, bolesne niekiedy sprawy, żale. Często tu tylko mogą liczyć na zrozumienie i pomoc.

— O sile łańcucha deptyduje siła jego najmniejszych ogniw — mówi dyrektor sanatorium, dr Wiesław Romanowski — a o sukcesie zespołu — praca poszczególnych jego członków. Dlatego tak wiele uwagi przykładamy do tego, by ludzie podejmujący u nas pracę zdawali sobie sprawę ze swoich zadań. By wiedzieli, że ostateczny wynik leczenia zależy również od uśmiechu pielęgniarki, od tego, czy porozmawia ona serdecznie z chorym, zapyta o rodzinę, dom, kłopoty...

Zespół pracowników śremskiego sanatorium tworzy tę atmosferę. Czasem nawet chorzy zdają się być zdziwieni tym, że na przykład przy rozmowie pyta się ich, czy wolą łożko przy oknie, czy pod ścianą, czy może kupić komuś coś w mieście, przynieść her-

ESTRADA

Ogniste piękno „Kabardinki”

Radzieckie zespoły artystyczne, zierające z niezmiernego bogactwa ludowej muzyki, pieśni i tańca, znane są na całym niemal świecie. Również ten znakomity, występujący obecnie w Polsce Ludowy Zespół Tańca Kabardyno-Baikarskiej ASRR — „Kabardinka”, oklaskiwany był już w dziesiątkach krajów. Istnieje od roku 1934, lecz na naszych scenach pojawił się po raz pierwszy w piątkowy wieczór artyści z Kaukazu zaprezentowali swe urzekające, taneczne widowisko na cenie Poznańskiej Opery.

Barwy przepięknych strojów (w zerni, bieli, czerwieni, zieleni,

biekiele), różnorodny rytm tancennych układów od niezwykłej wprost płynności i majestatyczności, aż do wartości górskich potoków, baletowo-akrobaticzna wirtuozeria tancerzy oraz piękno i gracia tancerki — to zalety części walorów „Kabardinki”. Są w jej programie wszystkie elementy ludzkich losów: przyjaźń, miłość, wierność i bohaterstwo, radość i tęsknota. Przede wszystkim jednak — ognisty temperament dźwiętów wyrażany w muzyce i w tańcach, które zachwycają. Nic dziwnego, że w gmachu Pod Pegazem co chwile rozlegały się prawdziwe burze gorących oklasków. (kos)

Podsumowanie „Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności”

Turniej prowadzony przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej od 5 lat cieszy się dużą popularnością, czego dowodem są rosnące z roku na rok efekty gospodarcze. W 1976 młodzież w 5.520 organizacjach zakładowych ZSMP wypracowała efekty w wysokości 8,6 mld zł, na które złożyła się dodatkowa produkcja przemysłowa i rolna,

dodatkowa produkcja eksportowa, oszczędność materiałów, surowców i paliw, a także czyn społeczne na rzecz zakładu pracy i miejsca zamieszkania.

Dobre rezultaty uzyskały organizacje ZSMP z województw katowickiego, lubelskiego, krakowskiego, tarnowskiego, kaliskiego i bielskiego. (PAP)

Z rąk inwalidów

Sobota jest na Jarmarku Świętojańskim Dniem Spółdzielczości Inwalidów. Przez cały dzień będą się odbywały — przeplatane występami zespołów artystycznych z Poznania i Zgorzelca — pokazy gotowanych na Jarmark 5 kolekcji odzieżowych, wśród nich oryginalnych wzorów dziesięciu polskich poznańskich SI im. Witaszka. W programie jest również pokaz twórczości artystycznej niewidomych rzeźbiarzy oraz prezentacja aparatów psychotechnicznych.

Sprzedaż wyrobów spółdzielczości inwalidzkiej z całego kraju, która odbywa się przy ulicy Franciszkańskiej, będzie premiowana nagrodami. W klubie „Mozajka” przygotowana wystawa oferty eksportowej spółdzielni inwalidów.

„Dom Książki” zorganizował również w sobotę Dzień Książki Jarmarku Świętojańskiego — 12 poznańskich pisarzy będzie dedykowało czytelnikom swoje dzieła. (gra)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego totka z dnia 15 bm. stwierdzono: Losowanie I — 7 roz. z 5 traf. — wygrane po 40.000 zł; 1.296 roz. z 4 traf. — wygr. po 601 zł i 2.370 roz. z 3 traf. — wygr. po 47 zł.

Losowanie II — 278 roz. z 4 traf. — wygr. po 3.591 zł i 10.420 roz. z 3 traf. — wygr. po 140 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 15 bm. stwierdzono: 2 roz. z 5 traf. — wygr. po 380.959 zł, 509 roz. z 4 traf. — wygr. po 2.068 zł i 21.916 roz. z 3 traf. — wygr. po 80 zł.

DZISIAJ NA JARMARKU ŚWIETOJAŃSKIM

- SOBOTA**
- 10.00—13.30 Dzień Spółdzielczości Inwalidów, w programie m. in. występy zespołu estradowego „Kwiaty Akropolu” i orkiestry dętej „Simp”, pokazy mody;
 - 12.00—20.00 III Poznańskie Targi Różności;
 - 15.00 i 18.30 występy teatru kukiełkowego dla dzieci;
 - 18.30 mini recital M. Pogasza;
 - 18.45 „Intermedia staropolskie”;
 - 19.30 finał konkursu na fraszkę o Jarmarku Świętojańskim;
 - 19.45 występ Zespołu Tańca Nowoczesnego „Fan” Akademii Rolniczej;
 - 20.00 „Moda malwami malowana”;
 - 21.15 koncert Chóru Politechniki Poznańskiej;
 - 22.30 „Światło i dźwięk”.
- NIEDZIELA**
- 11.00—12.30 koncert zespołów artystycznych rzemiosła wielkopolskiego;
 - 12.00—20.00 III Poznańskie Targi Różności;
 - 15.00 i 18.30 występy teatru kukiełkowego dla dzieci;
 - 16.00—18.00 „Cepeliada” — w programie m. in. występy Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia” oraz kapeli „Złoty Róg” z Krakowa;
 - 18.00—18.30 występy grodzkiej kapeli podwórkowej;
 - 18.30 mini recital M. Pogasza;
 - 18.45 „Intermedia staropolskie”;
 - 19.20 mini recital M. Pogasza;
 - 19.45 występ Zespołu Tańca Nowoczesnego „Fan” Akademii Rolniczej;
 - 20.00 „Moda malwami malowana”;
 - 21.15 koncert Chóru Męskiego „Arion”;
 - 22.30 „Światło i dźwięk”.



W „ŻYCIU GOSPODARCZYM” — Jacek Bołdok w artykule pt. „Idea na wodzie” wraca do poruszanego już wielokrotnie tematu: budowa turystyczno-wczasowego statku pasażerskiego. Nawiązując do stwierdzenia, że Polska jest krajem morskim, autor opisuje powstanie projektu budowy wspomnianego statku o kryptonimie „777”, omawia wszystkie za i przeciw, by stwierdzić w końcu, że istnieją wszelkie nadzieje, iż w przyszłości polski wycieczkowiec spłynie na wodę.

W „POLITYCE” ponownie pisze o problemie cen Edmund Pietrzak, tym razem w artykule „Światowe życie cen”. Analizuje on zależności polskich zmian cenowych od wzrostu cen światowych, a także wpływ zjawisk zachodzących na rynkach międzynarodowych na procesy gospodarcze w Polsce.

W tym samym tygodniku dotychczas „Polityka — Ekspert — Import”.

W „ITD” — wywiad z prof. dr. hab. Jerzym Regulskim, kierownikiem Zakładu Rozwoju Miast na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Rozmowa — Renata Wołoszczak opatrzyła rozmowę tytułem „Przyszłość świata: nadzieje i lęk”. Rozmowa była przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego ostatniej Konferencji Światowej Federacji Badań nad Przyszłością, która niedawno odbyła się w Jablonie pod Warszawą.

W „TYGODNIU” — relacja z redakcyjnej dyskusji na temat metod podnoszenia jakości polskich wyrobów, zarówno tych przeznaczonych dla kraju jak i na eksport. Dyskusja toczyła się pod hasłem (które stanowi również tytuł artykułu): „Jakość: satysfakcja i dobrobyt”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Krystyna Sprusińska w artykule pt. „Z pomocą rolnikom” pisze o inicjatywie Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich w

Barwne imprezy Dni Morza

Tegoroczne „Dni Morza” w całym kraju obchodzone będą od 18 do 24 czerwca, zaś główne uroczystości odbędą się w Kołobrzegu. Również w Poznaniu i województwie poznańskim przygotowano tradycyjne imprezy.

Młodzież spotyka się z oficerami Marynarki Wojennej, a w Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu czynna jest wystawa pod nazwą „Morze w malarstwie, grafice i rzeźbie”. 24 czerwca odbędzie się wojewódzka impreza nad Wartą, połączona z finałem tegorocznego Jarmarku Świętojańskiego. Tego dnia oraz późnym wieczorem ze swoimi programami wystąpią zespoły folklorystyczne, przewidziany jest również przejazd łodziami oraz zabawa ludowa. Zwolennicy muzyki w plenerze będą mogli wysłuchać koncertów orkiestry Dowództwa Wojsk Lotniczych w parku na Cytadeli oraz kilku zespołów, które wystąpią na placu Wolności. Barwne imprezy zostaną także zorganizowane m. in. w Powidzu, Śremie, Środzie, Wrześni, Szamotułach, Obornikach oraz nad Jeziorem Lednickim. (zr)



Poznaniu, przy którym to Zarządzie powołano w tym roku pierwszą w kraju Komisję Rolną. Jak wynika z artykułu, inicjatorem i duszą wszelkich poczynąń tej Komisji jest profesor J. Pawlak, wykładowca prawa rolnego na UAM. Wraz z nim działa grono ludzi reprezentujących w sprawach rolnych nie tylko wiedzę ale i doświadczenie.

W „WALCE MŁODYCH” — artykuł Andrzeja Pstrawskiego pt. „Kilka słów o godności”. Analizując przyczyny dla których nasi sportowcy unikają występowania w reprezentacji autor stwierdza m. in., że trudno ubierać czoła w reprezentacji, w tym czasie w Belgradzie M. Dobrosielski stwierdza: „Nasz kraj, podobnie jak i inne bratnie kraje socjalistyczne, dążyć będzie, by na spotkaniu belgradzkim zwyciężył realizm i zdrowy rozsądek, wspólny interes wszystkich państw i społeczeństw Europy, interes pokoju, korzystnej dla wszystkich współpracy i postępu społecznego”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — obszerny dodatek — „Gazeta Targowa” z okazji 49 MTP, a w nim wypowiedź Jerzego Olszewskiego, ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — publikacja Barbary Parobczak — „W poszukiwaniu własnego oblicza” — analizująca wieloletnią rolę wielkich klubów „Rucho” i „Rolnika” oraz gminnych ośrodków kultury.

LEKTOR



Sobota 18 VI

PROGRAM 1

- 6.30 — RTV Szkoła Średnia — Biologia, sem. 2 — powtórzenie wiadomości;
- 7.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2 — powtórzenie wiadomości;
- 9.00 — Bajkowy poranek TV Naj młodszych: „Mocny Bartek” — Jana Osniy (powt.);
- 9.50 — „Ostatnie okrażenie” — film TP (kol. powt.);
- 13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

- 14.10 — „Aukcja koni” — reportaż filmowy;
- 14.20 — Grand Prix Studia 8 — zawody kajakowe w Gdańsku;
- 14.25 — Mecz — turniej w kilku konkurencjach pomiędzy producentami piłek nożnych;
- 14.40 — Grand Prix Studia 8 — (dc.);
- 14.45 — „Czarodziejska różdżka” — krótki film o różdżkarzu ze Śląska;
- 14.55 — „Myśle, że tak” — reportaż z uroczystości jubileuszowych najlepszego kucharza w Poznaniu;
- 15.05 — Grand Prix Studia 8 (dc.);
- 15.10 — „Pozdrawiam cię mamę” — wizyty reporterskie na letnich koloniach;
- 15.15 — Liga rozrywki — turniej między ośrodkami TV w konkurencji krótkich form rozrywkowych;
- 16.00 — „Powrót” — reportaż filmowy o powrocie synów na ojczyznę;
- 16.15 — D. c. sprawy zabezpieczenia samochodu przed kradzieżą;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — „W poszukiwaniu Eldorado” — reportaż o poszukiwaniu złota w Sudetach;

- 16.40 — „Uszyście to dla nas” — oraz 1001 drobniaków — zakończenie akcji zainicjowanych w poprzednich programach Studia 8;
- 16.45 — „Przeciw monotonii” — rzecz o współczesnej architekturze;
- 16.55 — Targi antyków — akcja OTV Poznań;
- 17.10 — Piosenki z importu — śpiewają Maria Rotreva, Magda Budy;
- 17.25 — „Pozdrawiam cię mamę” — d. c. wizyt na koloniach;
- 17.30 — „Mister eksportu” — doroczny konkurs o tytuł najlepszego towaru eksportowego w 1976 r.;
- 17.25 — „Pozdrawiam cię mamę” — d. c.;
- 18.20 — Międzynarodowe Targi Poznańskie — prezentacja najciekawszych eksponatów;
- 18.55 — Dobranoc dla dzieci — Piotruś i film oraz rozmowa z Konradem Drzewieckim;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.35 — Relacja z targowego Poznania;
- 20.40 — „Manix” — film kryminalny;
- 21.30 — Memorial Kusocińskiego;

- 22.10 — Program muzyczny z Teresą Zylis-Garą;
- 22.35 — Reportaż z corocznego widowiska plenerowego spod Wawelu;
- 22.45 — „Pan pozwoli, Rocco Papaleo” — dramat obyczajowy;
- 0.15 — Dziennik (kol.);
- 0.20 — Śpiewa zespół Silver Convention.

PROGRAM 2

- 16.00 — „Ostatnie okrażenie” — film TP (kol. powt.);
- 17.00 — Popołudnie podróży i przygody; — Pasja, przygoda, ryzyko — „Jelczem przez Afrykę” (kol.);
- „W podziemiach Koloseum” — w film dok. (kol.);
- 18.10 — Uśmiechy Starego Kina — „Komici niemieckiego ekranu”; — „Zorro” odc. pt. „Więźnio wie orla” (powt.);
- 18.55 — Dobranoc dla dzieci — „Piotruś i film” oraz rozmowa z Konradem Drzewieckim;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Wieczór na zamku — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
- 21.50 — 24 godziny (kol.);
- 22.00 — „Krwawa balaka” — odc. 5 franc. filmu fab. (kol.);

Niedziela 19 VI

PROGRAM 1

- 7.45 — R-TV Szkoła Średnia — Nasze spotkania;
- 8.05 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; — Nowoczesność w domu i zagrożeń;
- 8.35 — Studio Sport;
- 9.00 — Kino TDC z c. „Przygody psa cywila” pt. „Eksternista” — film TP (powt.);
- 9.35 — „Antena” (kol.);
- 10.00 — W Starym Klinie: „Ten poczciwy pan Wiktor” — franc. film fab.;
- 11.40 — Dziennik (kol.);
- 12.00 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
- 12.30 — Klub Sześciu Kontynentów — „W 90 dni dookoła świata” — odc. 3 — „Kalifornia”; (kol.);
- 13.15 — Dla dzieci: „Karampuk” cz. 2 pt. „Mój przyjaciel samochód” (powt.);
- 13.55 — Bank miast: „Limanowa — Skoczów”; — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.15 — Odra Opole contra goście — teleturniej (kol.);

- 16.05 — „Tele-Echo” (kol.);
- 17.05 — „Jak utopić doktora Mraczka” — czechosł. film fab. (kol.);
- 18.40 — Bank 440 — Limanowa — Skoczów;
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Bajka dla dorosłych;
- 20.40 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

- 13.10 — Muzyczna Teleteka; w programie wybór preludium z op. 28 F. Chopina;
- 13.45 — Wojskowa Oficyna Wydawnicza;
- 14.20 — Dla młodych widzów — kolonijny trójmecz;
- 15.20 — Prawda czasu, prawda ekranu — „Żelazny potok” — radz. film fab. (kol.);
- 17.00 — Żywoty instrumentów — „Klawisz kluczem jest w istocie” (kol.);
- 18.00 — Stereo i w kolorze — recital Kaji Danczowskiej (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Złota ruta” — program

muzyczno-rozrywkowy prod. TV NRD (kol.); 22.00 — „Szkolna dzungla” — amer. film fab.



W niedzielnej „Bajce dla dorosłych” wystąpi m. in. Kazimierz Wichniarz (na zdjęciu). Fot. — CAF

Poniedziałek 20 VI

PROGRAM 1

- 16.00 — „Obiektyw”; — Dziennik (kol.);
- 16.20 — „Jeden dzień w Kaba” — reportaż (kol.);
- 16.50 — „Równikowy chrzest” — program oświatowy (kol.);
- 17.00 — „Teleferie” (kol.);

- 18.15 — „Janosik” — odc. 9 pt. „Pohór” — film ser. TP (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji: Iwan Turgeniew — „Stepowy król Lir” (kol.);
- 22.05 — „Camerata” — magazyn (kol.);
- 22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- DZIEŃ ALGIERSKI W TP
- 17.25 — Powitanie widzów, zapowiedź dnia (kol.);
- 17.35 — „Taka jest Algieria” — reportaż filmowy (kol.);
- 17.45 — „Ghardaia” — reportaż filmowy (kol.);
- 18.00 — „Droga przez pustynię” — reportaż z budowy drogi przez Saharę (kol.);
- 18.15 — „Tassilia” — reportaż (kol.);

- (kol.);
- 18.40 — „Teleskop”; — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Koncert tańca i piosenki, cz. 1 (kol.);
- 21.05 — „Na szczyt wulkanu” — film fab. (kol.);
- 22.45 — Koncert tańca i piosenki, cz. 2 (kol.);

Wtorek 21 VI

PROGRAM 1

- 9.00 — Bajkowy poranek: „Tafy” wg R. Kiplinga;
- 10.00 — „Jak utopić doktora Mraczka” — czechosł. film fab.;
- 16.00 — „Obiektyw”; — Dziennik (kol.);
- 16.20 — Studio Telewizji Młodych — „Samy najlepsi”; — „Camerata w Opolu” (kol.);

- 17.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
- 17.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 18.15 — W Starym Klinie — „Ze świata burleski”; — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 18.50 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — 15 Festiwal Piosenki Polskiej „Opole 77” — debiuty (kol.);

- 21.50 — „W drodze na corrido” — hiszp. nowela filmowa (kol.);
- 22.20 — „Fakty, opinie, hipotezy — „W zgodzie z mikroświatem” (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.);
- 16.50 — Teatr Telewizji — „Stepo wy Król Lir” (powt.);
- 18.20 — „Mam pomysły”; — „Teleskop”; — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Żywioty” — program oświatowy;
- 21.15 — Polski film dokumentalny: „Morze i człowiek” (kol.); „Szu kajak wiatru” i „Solo do Ameryki”; — 24 godziny (kol.);
- 22.05 — Wtorek melomana: „Śpiwający medycy” — chór Akademii Medycznej z Gdańska;
- 23.05 — „Camerata w Opolu” (powt.);

Środa 22 VI

PROGRAM 1

- 8.50 — „Tajemnica archiwum” — film fab. prod. NRD;
- 10.00 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — debiuty (kol. powt.);
- 16.00 — „Obiektyw”; — Dziennik (kol.);
- 16.20 — „Camerata w Opolu” (kol.);

- 17.00 — Kino TDC: „Ewa + Ewa” — film prod. polskiej;
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka;
- 17.45 — „Pięć pytań o współpracę” (kol.);
- 18.35 — W Teatrze przyrody: „Wiosna w Quebec” — kanad. film dok. (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.30 — „Rodzina Straussów” — film ser. prod. ang. (kol.);
- 21.30 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej „Opole 77” — pastele (kol.);
- 22.40 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — „Niezapomniany dzień” — buł. film fab. (kol.);
- 18.10 — „Liga pięciu”; — „Teleskop”; — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- szczy i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Dialogi z przeszłością — „Był las...” (kol.);
- 22.10 — Powtórzenie na życzenie — „Kto nas zatrudni w filmie”; (kol.);
- 22.50 — „Camerata w Opolu” (powt.);

Czwartek 23 VI

PROGRAM 1

- 9.00 — Bajkowy poranek: Opera dla dzieci — „O Kasi co gąski zgubiła”; — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — pastele (kol. powt.);
- 16.00 — „Obiektyw”; — Dziennik (kol.);
- 16.20 — „Camerata w Opolu” (kol.);
- 17.00 — „Teleferie”; — „Wojskowy Klub Sportowy Śląsk” — reportaż (kol.);
- 18.10 — „Pegaz” (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);



- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Kojak” — film pt. „Grecki milioner” (kol.);
- 21.30 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — z piosenką bliżej (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.);
- 16.05 — „Trzy dni w życiu Wani Siemionowa” — radz. film fab.;
- W czwartek — kolejny odcinek popularnego filmu seryjnego „Kojak” pt. „Grecki milioner”. W roli głównej widoczny na zdjęciu Telly Savalas.
- Fot. — CAF

- 17.30 — Instynkt czy świadomość — radz. film pop.-naukowy;
- 17.45 — Kto pyta nie błądzi — „Biała pod Grunwaldem” (kol.);
- 18.00 — Kino filmów animowanych: „Park” — radziecki, „Komiks” — bułgarski, „Miki-Mel” — polski; „Te okrutne zabijaki” — polski;
- 18.40 — „Teleskop”; — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Przebojów — program estradowy TV NRD (kol.);
- 21.15 — Galeria 34 milionów — malarstwo Mieczysława Wejmana (kol.);
- 21.55 — 24 godziny (kol.);
- 22.00 — Sylwetki X Muzy — Bożena Dykiel;
- 22.40 — „Camerata w Opolu” (powt.);

Piątek 24 VI

PROGRAM 1

- 8.35 — „Trzy dni w życiu Wani Siemionowa” — radz. film fab.;
- 10.00 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — z piosenką bliżej (kol. powt.);
- 16.00 — „Obiektyw”; — Dziennik (kol.);
- 16.20 — „Camerata w Opolu” (kol.);
- 17.00 — Program dla najmłodszych — lato z książką;

- 17.55 — „Minerzy podniebnych dróg” — odc. 4 (ostatni) radz. filmu fab.;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.50 — „Prawo Archimedes’a” — film TP (kol.);
- 21.45 — „Sygnały” — magazyn informacyjny Naczelnej Redakcji Telewizyjnych Filmów Fabularnych;
- 22.15 — Teatr Małych Form: I. Iredyński — „Próba”;

- 22.45 — Dziennik (kol.);
- 23.00 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — 3 koncert „Opole 77” (kol.);
- 16.35 — „Pegaz” (kol. powt.);
- 17.20 — Promień Lasera i żywa komórka: „Nauka i technika ZSR” — film popularno-naukowy (kol.);
- 17.40 — Poradnia młodych;
- 18.10 — Przed latem;
- 18.40 — „Teleskop”; — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- szczy i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Płock — spotkanie z dziełami” — reportaż filmowy (kol.);
- 21.00 — Turystyka i wypoczynek;
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Poradnik znany i znany — go turysty (kol.);
- 21.50 — „Camerata w Opolu” (kol. powt.);
- 22.20 — W kręgu kultur i obyczajów — „Od wesela do wesela”, cz. 2 (kol.);

SPORT-SPORT

W niedzielę mecz z Brazylią

Polscy piłkarze staną w niedzielę przed bardzo trudnym zadaniem. Ewentualne zwycięstwo, a nawet remis na gorącym terenie w Sao Paulo byłbyby znacznym osiągnięciem „białoczerwonych”. Trener Jacek Gmoch nie ukrywa, że w tym ważnym meczu wyłoży wszystkie swoje karty. Nie przypieczętuje zwycięstwa w Mendocino na ławce rezerwowych Grzegorz Lato i Andrzej Szarmach, a Kazimierz Deyna grał tylko połowę meczu.

„Wszystkie siły na Brazylię” — to hasło aktualne w naszej ekipie. Z drugiej strony nie bez znaczenia jest fakt, że nasi piłkarze mają za sobą wiele godzin spędzonych w powietrzu, osiem niełatwych pojedynków, rozgrywanych w specyficznym klimacie. Mogą być zmęczenia fizyczne i psychiczne, to też ewentualna porażka nie byłaby zaskoczeniem.

Należy przypuszczać, że trenerzy wystawią w Sao Paulo najsil-

niejszy skład i tym razem nie będą eksperymentowali. Prawdopodobnie Polacy rozpoczną spotkanie w zestawieniu: Tomaszewski — Dziuba, Zmuda, Janas (Wieczorek), Rudy — Kasperczak, Deyna, Masztaler, Nawalka — Lato, Szarmach. Ostateczna decyzja zapadnie jednak w niedzielę, a o nominacji zdecydować nie tylko aktualna forma, ale także dyspozycja fizyczna i psychiczna zawodników, którzy niedługo będą reagować na trudny tournee.

Spotkanie z Brazylią będzie dla Polaków meczem podłaskim podczas zaoceanicznego tournée. W dotychczasowych odciskach 4 zwycięstwa, zanotowali 2 porażki i 2 remisy, mają korzystną różnicę bramek 11-8.

Sympatykom piłki nożnej przypominać, że Telewizja Polska przeprowadzi w niedzielę w programie I o godz. 20.40 transmisję z tego spotkania. (PAP)

Piłkarze Warty o krok od awansu

Bardzo dobrze spisują się w rundzie wiosennej piłkarze Warty. W 10 spotkaniach rewanżowej rundy nie stracili oni nawet jednego punktu, i są najpoważniejszymi kandydatami do awansu do II ligi. Do końca rozgrywek klasy międzywojewódzkiej pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Warclarzom do uzyskania awansu wystarczy zwycięstwo w dwóch meczach jednego punktu.

Wierzymy, że zieloni nie zmarzną ogromnej szansy i już w niedzielę powitamy ten zespół w roli II-ligowców. Przeciwnikiem War-

ty będzie Polonia Leszno, drużyna nie zaliczająca się do czołówek tej klasy rozgrywkowej. Spotkanie zostanie rozegrane na Stadionie im. 22 Lipca o godz. 16. Mecz Warta — Polonia Leszno jest najważniejszym wydarzeniem sportowej niedzieli w Poznaniu i zgromadzi zapewne na trybunach stadionu wielu widzów, chcących być świadkami awansu Warty do II ligi. Kierownictwo klubu postanowiło wpuszczać na ten mecz za darmo młodzież szkolną za okazaniem legitymacji (wł)

Turniej judo

Sukces zawodników Gdańska i Wrocławia

Wczoraj w hali sportowej Olimpiady odbył się turniej judo o puchar japońskiej firmy handlowej „Jetro”. Startowało w nim 32 zawodników reprezentujących kluby: AZS Wrocław, GKS Gdańsk, Polonia Bydgoszcz, AZS Warszawa oraz reprezentacja Poznania.

Zwycięzami poszczególnych wag zostali: do 63 kg — W. Flutak z Polonii Bydgoszcz, do 70 kg — S. Zajdel z GKS Wybrzeże, do 80 kg — J. Brawata z GKS Wybrzeże, do 93 kg — B. Hanz z AZS Wrocław (oraz powyżej 93 kg — R. Urbanowicz z AZS Wrocław). Drużynowo pierwsze miejsce zajął AZS Wrocław oraz GKS Gdańsk po 15 pkt. przed reprezentacją Poznania — 8 pkt., Polonią Bydgoszcz — 6 pkt., oraz AZS Warszawa — 5 pkt.

Z poznańskich zawodników najlepiej spisali się: w wadze do 80 kg. W. Kowalczyk, który zajął drugie miejsce oraz A. Kurzawski zdobywca trzeciego miejsca, w wadze powyżej 93 kg P. Szewczyk zajął także trzecią lokatę.

Kilka klubów, które wcześniej zgłosiły swój udział w imprezie, z niewyjaśnionych przyczyn nie przyjechało. Nie widzieliśmy także w tych zawodach wcześniej zapowiedzianych reprezentantów kraju, którzy uczestniczą w grupowaniach sportowych lub mają zakaz startu w imprezach krajowych. Spowodowało to, że poziom imprezy nie był najwyższy. (kar)

Dobry początek polskich strzelców na ME

Polscy skeetowcy dobrze rozpoczęli w Dorchester (Anglia) Mistrzostwa Europy. Po pierwszym dniu nasi reprezentanci, wspólnie z drużyną Finlandii, zajmują pierwszą lokatę. Oba zespoły uzyskały — po 288 pkt. Na trzeciej pozycji znajduje się Holandia — 286 pkt. Następne miejsca zajmują Francja, CSRS i ZSRR — po 285 pkt. (PAP)

Wysoka forma Zygmunta Smalcerza

Pomyślnie dla ciężarówków Wojska Polskiego rozpoczęły się mistrzostwa Armii Zaprzyjacioznych w Bydgoszczy. W wadze nusz (do 52 kg) trzy złote medale zdobył Zygmunta Smalcerz. Boje w tej wadze nie stały na wysokości, a do zwycięstwa w dwuboju wystarczył Smalcerzowi wynik daleki od jego możliwości — 217,5 kg. Smalcerz miał trudności z wyrwaniem 95 kg — dwie pierwsze próby były nieudane. Za skośnięciem jest także słaba postać reprezentanta Armii Radzieckiej Senszina, który zajął dalekie 5 miejsce w dwuboju. (PAP)

Skład reprezentacji Polski na szermiercze MŚ

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Szermierczego 16 bm. w Przemyslu (przed rozpoczęciem mistrzostw Polski w szermierce) ustalono skład reprezentacji kraju na mistrzostwa świata w Buenos Aires. Naszych barw narodowych będą bronić:

Szabla — Józef Nowara (Legia W-wa), Sylwester Królikowski (Marymont), Edward Korfany (GKS Katowice), Tadeusz Pigula (Zagłębie Konin), Jacek Bierkow

Rezerwowymi zawodnikami będą: Ziemowit Wojciechowski (AZS W-wa) i Feliks Drożdżowski (GKS Katowice). (PAP)

Morelon trenerem torowców

Prasa francuska podała, że najsłynniejszy kolarz torowy wszechczasów Francuz Daniel Morelon zakończył karierę sportową po wygraniu w ub. niedzielę „Grand Prix” Paryża. Wielokrotny mistrz świata w sprincie ma zająć miejsce byłego trenera kadry narodowej torowców francuskich Toto Gerardina. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

ŁUCZNICTWO. Sobota godz. 16, niedziela godz. 9.30 — wojewódzka spartakiada młodzieży, tory Surmy przy ul. Reymonta.

PIEKŁA NOŻNA. Niedziela godz. 16 — Warta — Polonia Leszno, Stadion im. 22 Lipca; Grunwald — Stoczniowiec Barlinek, stadion przy ul. Promiennej — mecze o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej.

Zawadziam, że przyjmę
zamówienia na parkiet
na 3-4 kwartał br. Wy-
twórnia parkietu T. Zo-
mer, Witkowo, tel. 218.
26781g

**Złoty tynkowanie wew-
nętrznego i zewnętrznego domu**
ku jednorodzinnemu w Ba-
ranowie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 26889g

**Spawacz gazowego ślu-
sza - tokarza, pracow-
nika fizycznego - przy-
jmuje warsztat, Kościelna
58a. 27181g**

**Opiekunkę, przyjmie za-
raz do chorego. Oferty**
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 27222g

Sprzedaj
Przycepe campingową -
sprzedam. Tel. 716-78.
27180g

**Sadzonki goździków -
sprzedam. Puszczkowsko,
Niwka Stara 20 26737g**

**Junaka sprzedam. Ul.
Czesłowska 75a m. 2.
26819g**

**Sprzedaj ukoronionych
sadzonek chryzantem, na
kwiat cięty. 62-081 Prze-
mierowo, ul. Ryńska 76.
26824g**

**Sprzedam nową maszynę
do pisania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 26906g**

**Sprzedam sadzonki chry-
zantem wielokwiatowych
białych, kolorowych. Zabiko-
wo, Długa 59. 26900g**

**Sprzedam w Szamotu-
łach, jadalnię w dobrym
stanie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 26919g**

**Sprzedam przycepe cam-
pingową, komfortową. Te-
lefon 67-55-24, sobota, 18
czerwiec, godz. 16-20.
26922g**

**Sprzedam terakotę, kloc-
ki betonowe, łózka hote-
lowe. Poznań, Pionierska
14, godz. 14-20. 26958g**

**Ratlerki sukienki z rodow-
dem, hodowlane, sprze-
dam. Tel. 32-12-15. 26977g**

**Obiernik, 20 ton, sprze-
dam. Sarmacka 10A m. 2.
26785g**

**Tunele foliowe - sprze-
dam 30x7 m, 30x4 m.
Mayko, Szamotuły, Pow-
stańców 109A. 26786g**

**Sprzedam cięgnik C-4011,
stan bardzo dobry. Wo-
licki, Lulkowo, gmina
Gniezno. 26981g**

**Sprzedam Komara, Jaw-
kę. Tel. 67-27-45. 27064g**

**Sprzedam wózek dla bliź-
niąt Głogowska 155 m. 1,
W. Renn, po godz. 16.
27065g**

**Sprzedam przycepe cią-
gnikową, Zygmunta Ma-
kosza, Zabno 22, gmina
Brodnica. 27078g**

**Sprzedam przycepe kem-
pingową - mało używa-
ną. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27079g**

**Sprzedam okazynię no-
wy, wielodziałowy kal-
kulator japoński. Tele-
fon 67-61-18. 27080g**

**Sadzonki goździków z
matecznika sprzedam. Ko-
morniki, Zabikowska 12.
27118g**

**Sprzedam motorower Ko-
mar na gwarancji. Poz-
nań, ul. Goplańska 11.
27354g**

**Sprzedam komplet wypo-
czynkowy Brüssel, nowy.
Tel. 564-85. 27210g**

**Sprzedam złoty rokokow-
y salonik. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
26987g**

Samochody
Moskwiczka 412 - sprze-
dam. Tel. 744-70. 26966g

**Sprzedam Syrenę Bosto,
stan idealny. Szamotuły,
tel. 202-48. 27366g**

**Sprzedam części do P-70.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 25961g**

**Fiata 125p 1300 - sprze-
dam, stan idealny. Tel.
659-95. 27217g**

**Sprzedam Syrenę 105 -
rok 1973, stan bardzo do-
bry. Tel. 463-83. 27076g**

**Fiata 1500 - odbiór Pol-
mozyt zaraz sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27081g**

**Sprzedam Warszawę M-20.
Poznań, Knapowskiego 14
- garaż. 27109g**

**Sprzedam samochód Nys-
a w dobrym stanie. Lu-
boń - Zabikowo, Czerwo-
nej Armii 47. 27128g**

**Fiata 126 p Sahara, luty
1976 r. sprzedam. Telefon
20-49-96, po godz. 16.
27137g**

**Sprzedam Fiata 125p, 1973
r. lub zamienię na 126p,
tel. 719-12. 26099g**

**Sprzedam Warszawę 204,
Szamotuły, Ogrodowa 15.
25999g**

**Kupię Fiata 126p nowego.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26020g**

**Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową Roman Koło-
dzieski, Robakowo Osie-
dle 143, gmina Kórnik woj.
poznański, godziny popo-
łudniowe. 26026g**

**Syrenę 105, produkcji z
grudnia 1974 r. sprzedam,
mały przebieg. Wronki
tel. 160, po godz. 16. 26035g**

**Sprzedam NSU 1000 S z czę-
ściami. Czesnikowska 10
m. 2. 26036g**

**Sprzedam Syrenę Bosto,
odbioru w „Agromie”. Poz-
nań, ul. Kościuski 112
m. 4, tel. 593-35, po godz. 16.
26072g**

**Sprzedam Syrenę 102 do
remontu. Poznań, Galileu-
sza 5a m. 14 w godz. 17-19.
26082g**

**Sprzedam Skodę S-100 L
z 1975 roku. Tel. 41-18-51,
w godz. 18-21. 26902g**

**Syrenę 104, Warszawę 204
- sprzedam. Nowak, Kór-
nik, Staszica 16 m. 46.
26807g**

**Sprzedam Forda Taunus-
a 1300 L, rocznik 1971,
czterodrzwiowy. Ul. Grun-
waldzka 33A m. 7. 26817g**

**Sprzedam Syrenę 104, w
dobrym stanie. Stęszew,
Kościańska 47. 26821g**

**Sprzedam Zaporozca -
1973 roku. Sroda, ul. Czer-
wonej Armii 2A. 27009g**

**Volkswagena 1200, w dob-
rym stanie, tania sprze-
dam. Kusin, Osrodek
Zdrowia, tel. 8. 26898g**

**Sprzedam Skodę 100S -
1973 r. Kazimierz Fran-
kowski, Uścikowo 41, gm.
Oborniki, po godz. 17.
27042g**

**Sprzedam Moskwiczka 408,
Czesnikowska 2 B m. 9.
26823g**

**Sprzedam Warszawę. Cym-
za 3, Swierczewo, boczna
ul. Kosiłkaja, od go-
dziny 16. 26893g**

**Syrenę 105, 1973 r., sprze-
dam. Maczna 4 m. 11 -
Jeżyce. 26931g**

**Sprzedam Simcę - Chry-
sler - 180, rok 1973, stan
bardzo dobry. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 26933g**

**Syrenę 105 i Moskwiczka
412 - sprzedam. Poznań,
tel. 725-36, godz. 18-20.
26959g**

**Okazyjnie sprzedam For-
da Taunusa, zapasowymi
częściami. Urbanowska
5 E. 26963g**

Morrisa 1100 - sprzedam.
Poznań, Diugosza 26 m. 5.
27022g

**Sprzedam Warszawę 224.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 25984g**

**Sprzedam Dacie. Ul. Pa-
mątkowa 7a m. 40. 26988g**

**Sprzedam Fiata 125p 1500,
rocznik 1977. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
26111g**

**Fiata 1500 MR rocznik 1975
sprzedam. Dzwonik nie-
działa tel. 32-08-94. 25976g**

**Sprzedam Dacie 75 r., prze-
bieg 20000 km. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
26108g**

**Sprzedam Fiata 1300, 71
rok. Słowackiego 24 m. 1.
27141g**

**Sprzedam Wartburga -
1973 r., stan bardzo do-
bry. Racławicka 75a, Grun-
wald. 27167g**

**Syrenę Bosto, sprzedam.
Ul. Szydłowska 16.
27267g**

**Sprzedam Moskwiczka 407.
Ogładać. Przelecz 35, so-
bota, niedziela. 27191g**

**Zakład nr 16 WUSP „U-
sługa”, wykonuje diagno-
stykę, regulację, naprawy
Fiata 126. Poznań, ulica
Grunwaldzka 336. 26677g**

**Sprzedam Skodę S-100 -
1976 r. Tel. 20-36-05, ul.
Pszenna 3a, po godz. 16.
27192g**

**Sprzedam Skodę 100 L.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26991g**

**Sprzedam Żukę do re-
montu, z wszelkimi czę-
ściami. Mosina, tel. 215.
27214g**

**Sprzedam Wartburga 1000
- przebiegowa. Poznań,
ul. Szarych Szeregów 32
m. 7, po godz. 18. 27215g**

**Sprzedam Fiata 126p, ro-
cznik 1976. Tel. 20-49-82.
27259g**

**Fiata 125-1500, rocznik
1974 - sprzedam. Ul. Ni-
żinnia 5, tel. 32-08-35, w
godz. 14-17. 27263g**

**Sprzedam dom 4 pokoje
z przynależnościami, o-
gród 1000 m² w Poznaniu.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27179g**

**Mieszkanie spółdzielcze -
własnościowe, w Pozna-
niu (typu M-3 lub M-4) -
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 26989g**

**Zamienię spółdzielcze M-3
Gnieźno na podobne lub
mniejsze w Poznaniu, mo-
że być kwaterekowe.
Gnieźno tel. 34-33 po godz.
15.00. 25909g**

**Nowe M-4 w Poznaniu -
zamienię na podobne w
Warszawie. Tel. Poznań
22-17-46. 26878g**

**Kawalerki, do wynajęcia
poszukuję. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
26884g**

**Mieszkanie własnościowe
2-pokojowe - kupię. Of-
erty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26893g**

**Wynajmę lub kupię miesz-
kanie własnościowe, al-
bo część domu. Telefon
629-89, do godz. 18 lub
oferty - „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26895g**

**Zamienię mieszkanie sa-
modzielne 2 pokoje z ku-
chnią o powierzchni 38 m²
w starym budownictwie
na kawalerkę w nowym
budownictwie kwaterek-
owe lub spółdzielcze.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 25906g**

**Sprzedam mieszkanie M-4
własnościowe w Poznaniu.
Wiadomość Jarocin, tel.
30-25 względnie Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 25963g**

**M-2, własnościowe, na Ra-
szynie, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 26996g**

**Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3 lub kawalerkę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 25983g**

**Pani z trzyletnim dzie-
ckiem poszukuje niekrepu-
jącego pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 25975g**

**Mieszkanie własnościowe
M-3, M-4 w nowym lub
starym budownictwie ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26000g**

**Kupię pilnie pokój z kuch-
nią i kawalerkę w Pozna-
niu, własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26019g**

**Przyjmę panów na pokój.
Poznań, ul. Brzask 16c m. 8.
26023g**

**Sprzedam mieszkanie wy-
łączone - willa, Luboń 1.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26078g**

**Małżeństwo poszukuje mie-
szkania lub pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26080g**

**Zamienię trzy pokoje w
nowym budownictwie na
Ratajach na dwa oddziel-
ne mieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26081g**

**Zamienię pokój z kuchnią
z dozorostwem na więk-
sze bez dozorostwa. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26088g**

**Na pokój samodzielny, wy-
godami Poznań - Jeżyce
przyjmę jednego lub
dwóch uczniów szkolnych.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26101g**

**Pokój jednoosobowy wyn-
ajmę starszemu, pracują-
cemu panu (Jeżyce). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26105g**

**Sprzedam komfortowe
mieszkanie własnościowe
M-4, Rataje. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
27213g**

**Kulturalny pan poszukuje
niekrepującego i umeblo-
wanego pokoju, najchętniej
Górczyn lub Raszyn.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26117g**

**Pracującą, po studiach,
członkę SM, poszukuję
niekrepującego pokoju, naj-
chętniej Grunwald. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26124g**

**Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-2 (pokój z
wnęką, balkon), na Debu-
cu, czwarte piętro. 1963
r. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27017g**

**Małżeństwo bezdzietne -
członkowie SM, poszuku-
je pokoju. Dokładne oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 27190g**

**Małżeństwo bezdzietne -
poszukuje pokoju, płatne
miesięcznie, może być
bez używalności kuchni.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27110g**

**Wynajmę dwa ładne po-
koje, wieloosobowe, od-
dzielne wejście, łaźnia,
w centrum Puszczykowa,
przedsiębiorstwem uspo-
lczonym, na wczasy
(dub dla pracowników na
czas nieograniczony). Of-
erty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27029g**

**Bezdzietne małżeństwo -
poszukuje pokoju na
rok. Oferty „Prasa”, -
Grunwaldzka 19 dla 27117g**

**Pracującą, poszukuję, sa-
modzielnego, niekrepują-
cego pokoju, dzielnica
Winogrody. Zapłacić za
rok z góry. Wyczerpują-
ce oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27155g**

**Wynajmę pokój panien-
kom. Stanisława 46.
27107g**

**Kupię M-3 własnościowe.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26116g**

Nieruchomości.
Sprzedam działkę z dom-
kiem i garażem. Poznań,
ul. Bałtycka 59 „Działki”
26767g

**Odstąpię działkę budow-
laną - Smochowice. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 26844g**

**Sprzedam działkę w Woj-
nowku. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 26903g**

**Sprzedam dom piętrowy
jednorodzinny z ogrodem.
Poznań - Luboń, telefon
33-31-55. 26909g**

**Puszczkowsko! Działkę
150 m² z letniakiem -
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
26841g**

**Sprzedam willę w Pozna-
niu, komfortową, garaż,
ogród owocowy, położo-
nie idealne (spokój), 3 mi-
nuty do pętli tramwa-
jowej. Ul. Cienista 8a
(naprzeciw Botaniku), po
godz. 16. 26990g**

**Sprzedam działkę budowa-
ną o powierzchni 512 m²
w Poznaniu przy ul. Grun-
waldzkiej nr 225. Oferty
zgłaszacz: 134-54 Wrocław,
Papiernicza 3 m 4 Maria
Lesisz. 25993g**

**Parcele budowlaną 1000
m² Jelonek - Suchy Las,
tania sprzedam. Poznań,
Podkomorska 12 m. 1.
27037g**

**Sprzedam korzystnie wol-
ny dom z ogrodem w
Miejskiej Górze, woj. le-
śczyński. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
27021g**

**Kupię działkę w Pozna-
niu, lub okolicy. Telefon
659-72, wieczorem lub of-
erty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26953g**

**Kupię mały domek w oko-
licach Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 25882g**

**Sprzedam dom z działką,
nadająca się pod oranże-
rie. Tel. 747-08, po godz.
16. 27014g**

**Sprzedam dom w Czem-
pieniu, mieszkanie wolne
1000 m² ogrodu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26011g**

**Sprzedam domek jednorod-
zinny z ogródkiem w
Szamotułach - zabudowa
segmentowa. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
26013g**

**Kupię chatę wiejską lub
działkę rekreacyjną w o-
kolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26014g**

**Sprzedam dom jednorod-
zinny wewnątrz całkowicie
komfortowo wykończony
materiałami zagranicznymi.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26018g**

**Sprzedam 1,5 ha łąki i 4,5
ha ziemi z zabudowaniami,
szkoła, PKS na miej-
scu. Tadeusz Swiderski,
Włoskiejowice, 63-132
Mchy. 26023g**

**Zamienię działkę w Ko-
mornikach przy szosie 1,19
ha na nowego Wartburga
lub Fiata względnie za-
mienię na działkę do 2.000
m². Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 26038g**

**Sprzedam domek do re-
montu z ogródkiem. Krzy-
wiń, ul. Kręta 2. Informa-
cja Zofia Krzyżaniska, Lu-
boń 4, Poznańska 20. 26044g**

**Sprzedam działkę budowa-
ną w Opalenicy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 26057g**

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY
do klas pierwszych
na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)
O SPECJALNOŚCIACH:
a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
ŚLUSARZ - SPAWACZ
Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać
się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)
O SPECJALNOŚCI:
- MECHANIK OBRÓBKĄ SKRAWANIEM

III. Technikum Mechaniczne (5-letnie)
O SPECJALNOŚCI:
- OBRÓBKĄ SKRAWANIEM.

**PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:**

a) podanie
b) życiorys
c) świadectwo ukończenia VII klasy
d) odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne)
klasy VIII
e) świadectwo zdrowia
f) 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu
Szkoł Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metal-
owego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49,
codziennie od godz. 8-15. 2213-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów im. Dr. F. Witaszka
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 - zatrudni
zaraz inwalidów w branży papierniczo - poli-
graficznej i dziewiarskiej, w zakładzie zwart-
nym oraz w nakładach:

- maszynistów,
- nakładaczy,
- odbiorników,
- zszywarki,
- nacinarki,
- pracowników magazynowych, transportu,
- robotników do brygady remontowej,
- szwaczki maszynowe,
- dziewiarni na maszyny saneczkowe,
- magazyniera branży poligraficzno - pa-
pierniczej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznań, ul.
Grunwaldzka 3, tel. 404-08, codziennie w godz.
od 7 do 15. 2343-K1

**Zarząd Rejonu Budowlanego „Piła” Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemys-
łowego nr 2 - zatrudni zaraz na budowach
w Piłe:**

- kierowników budów z uprawnieniami,
- majstrów budów.
- inżynierów i techników budowlanych do
pracy w Zarządzie Rejonu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na
miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Rejonu Budo-
wanego „Piła” PPBP-2 w Piłe, ul. Motylew-
ska 5, tel. 41-90. 2174-K1

Komunikat

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-
szczelności w instalacjach wodociagowych.

2468-K1

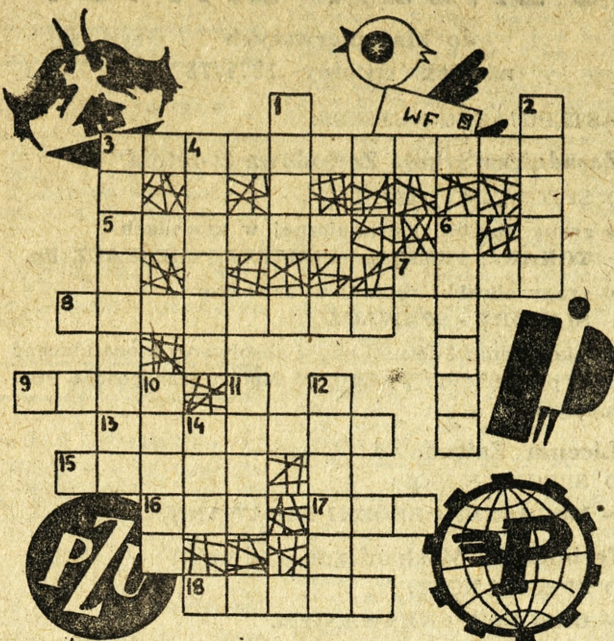
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu - informuje, że
w związku z wahaniem ciśnienia w sieci wo-
dociągowej, spowodowanym dużymi rozbiór-
kami wody mogą nastąpić przypadki wypływania
osadów z wewnętrznych instalacji domo-
wych. Objawem tego jest zabarwienie wody
w czasie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter
lokalny nie wiążący się z jakością wody do-
starczanej przez wodociąg do sieci miejskiej
i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Ja-
kość produkowanej wody odpowiada normom
i nie różni się od jakości wody dostarczanej
do miasta w innych porach roku.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i za-
kłady pracy do oszczędniejszego gospodarowania
wodą pitną i natychmiastowego usuwania nie-

KRZYŻÓWKA NR 24

(poznńska)



Poziomo: 3. — jeden z organizatorów rewolucji październikowej, którego imieniem nazwana jest jedna z najdłuższych ulic Poznania, 5. — w Poznaniu jest taka ulica za nią, 7. — biała z kornicowego zamku, 8. — nasza gra liczbowa, 9. — Teatralny lub Marchlewskiego w Poznaniu, 13. — poznański „Tę”, 15. — korsarz, Kojarzy się z nim lo kal w Parku Solackim, 16. — np. „Koziołki”, 17. — nazwa byłego poznańskiego Klubu Rozrywki Umysłowych, 18. — Łazarnia, Wschodni lub Śródec kl.

Pionowo: 1. — jeździł poznańskim tramwajem, 2. — dzielnica Poznania, 3. — bohater Komuny Paryskiej, któ-

rego imieniem nazwana jest jedna z najdłuższych ulic Poznania, 4. — nazwa lokalu, który znajduje się na terenie Tarzów, 6. — budynek na Starym Rynku, 10. coroczna impreza poznańska, 11. — 23. II. 1945 r. Wyzwolenie Poznania, 12. — dzielnica Poznania, 14. — mleczny w Poznaniu.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłączone nie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 24” — czekamy do piątku, 24 bm. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

Poziomo: Judym, Sopot, rap, bydło, arena, lotnisko, rok, nitka, Konin, sad, ekran. **Pionowo:** „Jubiler”, dodatek, mrowisko, Spartanie, Piemont, trzaska, „Osa”, ink, kra.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzy-

muja: Andrzej Rzyński, ul. Dalkoska 24/5, Gniezno; Tadeusz Kwapisz, Boh. Westerplatte 15/1, Leszno; Eugeniusz Zerebecki, ul. Kościńska 41 m. 1, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszytkowa.

Paul Ridgely, ciemnowłosy, szczupły, lat trzydziści, siedział za nędznym biurkiem w tylnym pokoju za swym sklepem delikatesowym. W sklepie obsługiwała klientów Alice, tusta i nieprzyjemna a od trzech lat jego żona. Paul Ridgely myślał o Louise Morton.

Louise Morton, szczupła, delikatna, modnie ubrana. Louise Morton, żona Kennetha B. Mortona, najlepszego adwokata na półwyspie. Louise Morton, która objawiła mu się zawsze, kiedy odwiedzała jego sklep, jak powiew świeżego powietrza. Paul Ridgely kochał Louise Morton.

Przyszła, jak zwykle, późnym popołudniem, kiedy wysłał już Alice do domu, aby ugotowała obiad. W ostatnim tygodniu uśmiechała się do niego specjalnie. przyjaźnie. To dodało mu odwagi, aby zaprosić ją na drinka do baru, tuż przy dworcu. Louise odmówiła.

— Jestem przecież mężatką, panie Ridgely... to znaczy Paul.

Pakując towar, który zakupił, obserwował ją. Odnosił wrażenie, że gdyby nie oczekiwała powrotu męża, nie odmówiłaby małego drinka w barze przy dworcu. To co powiedziała, utwierdziło go w tym przekonaniu.

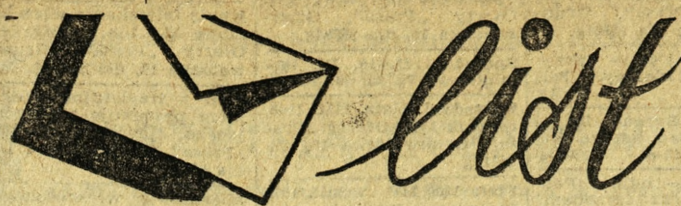
— Kiedy jest się żoną nie ma się wolności, musisz to zrozumieć Paul...

Jeżeli zatem nie jest się już żoną, wtedy posiada się wolność. Jeżeli na przykład jest się wdową... Louise Morton będzie bardzo bogatą wdową.

Dla nikogo na wyspie nie było tajemnicą, że Kenneth B. Morton, właśnie świeżo owdowił, poznał Louise de la Roche w pewnym tingel tanglu. A ponadto wiadomo było, że Louise de la Roche ujrzała światło dzienne w niezbyt eleganckiej dzielnicy pewnego miasta na wschodnim wybrzeżu i nazywała się po prostu Louise Sabine.

Paul wiedział co miał robić. Przeszkody były po to, aby je usuwać z drogi. Przeszkodą był Kenneth B. Morton.

Louise wzięła resztę z lady



i powiedziała:

— Do widzenia, Paul...

Jej spojrzenie wzburzyło go tak bardzo, że nawet jej nie odpowiedział. Zanim opuścił sklep, zdał sobie sprawę, że zawsze wywierał duże wrażenie na kobietach, dopóki nie poślubił Alice, która miała kilka tysięcy dolarów, za które właśnie założył sklep.

Przez trzy tygodnie Louise nie odwiedzała jego sklepu. Nadal marzył o niej. Kiedy Kenneth B. opuścił ziemski pałac Paul napisał list kondoleńcyjny. Wyjął z szuflady papier listowy i położył przed sobą na biurku.

„Szanowna Pani Morton — napisał — chociaż znam panią tylko jako klientkę, głęboko poruszyła mnie wiadomość o śmierci pani męża. Proszę pozwolić, że złożę pani najgłębsze wyrazy współczucia. Również moja żona głęboko boleje nad pani stratą. Zawsze Pani Paul Ridgely, właściciel sklepu delikatesowego.”

Zaadresował kopertę i włożył list do dolnej szuflady biurka. Potem powiedział do Alice:

— Mam coś do załatwienia w mieście. Dziś już nie wrócę do sklepu.

Wyszedł ze sklepu i skierował się do małego garażu, który wynajął w innej części miasta. Zapalił światło i zamknął za sobą drzwi. W garażu stał stary, zielony „Ford”, który Paul nabył przed trzema tygodniami. Kupił jednocześnie kilkanaście kluczyków samochodowych, wytrychów i innych narzędzi.

Trwało do dobre pół godziny, zanim z początku zdołał otworzyć „Ford” właściwym kluczykiem, a potem uruchomić silnik. Teraz po wielu ćwiczeniach nie trwało to dłużej niż pięć minut.

Sklep Paula znajdował się

tuż przy dworcu. Mógł zatem obserwować ludzi, którzy codziennie rano wsiadali do pociągu a następnie widział tych samych ludzi, jak wieczorem wracali z pracy. Wśród nich był Kenneth B. Morton. Punktualnie o godz. 8.30 wrze chodził obok sklepu Paula, aby zdążyć na pociąg o 8.35. O godz. 18.30 wracał do domu.

Louise opowiadała Paulowi, że jej mąż nie jeździ na dworzec swym „Cadillacem”, ponieważ spacer od ich willi do dworca i z powrotem, jest dla niego jedynym ruchem na świeżym powietrzu w ciągu dnia.

Podczas tych tygodni Paul nie zajmował się jedynie swym „Fordem” w garażu. W pewnej bocznej uliczce, niedaleko willi Kennetha B. Mortona, stał niebieski „Ford”, tego samego modelu co jego i z tegoż roku budowy. Ten właśnie samochód będzie najbardziej odpowiedni do usunięcia Kennetha B. Mortona, jeżeli pojawi się w pobliżu na kilka minut.

Zdarzyło się to w tydzień później. W swym zielonym „Fordzie” pojechał, wrócić przed przybyciem pociągu o godz. 18.25 na skrzyżowanie niedaleko willi Mortona, zgasił reflektory i czekał na niego. Następnie podszedł do stojącego na skraju ulicy niebieskiego „Ford”, który jak wiedział, należał do młodego długowłosego typu, połączył na krótko dwa druty w stacyi ce i silnik „Ford” zaskoczył, Paul nie widział, jak długowłosy otworzył właśnie okno w swym pokoju.

Punktualnie co do sekundy, nadszedł Kenneth B. Morton. Zobaczył najeżdżającego na niego samochód, zrobił krok do tyłu, ale to nie pomogło. Niebieski „Ford” najechał na niego i Kenneth B. Morton wyleciał w powietrze a po-

tem upadł bezwładnie na jezdnię.

Następnego dnia o śmiertelnym wypadku doniosła na pierwszej stronie miejscowa gazeta. Paul doszedł do wniosku, że nadeszła pora wystanienia listu kondoleńcyjnego.

Otworzył dolną szufladę biurka. Zamiast bałaganu i dziesiątków dokumentów, rachunków, pokwitowań i listów zobaczył uporządkowane, powiązane arkusze papieru. Gorączkowo przeglądał dokumenty, ale napisanego wcześniej listu kondoleńcyjnego go nie znalazł.

W tydzień po pogrzebie Louise Morton przyszła do jego sklepu. Paul obsługiwał ją sam. Kiedy Louise chwylała resztę do swej czarnej torebki, powiedziała szeptem:

— O duudziestę w pańskim małym barze, Paul.

— To bardzo miło z pańskiej strony, że przysłał pan ten współczujący list — powiedziała, kiedy siedzieli w barze przy drinku — ale był on ostemplowany na pocztę, dwie godziny przed śmiercią mego męża. Skąd wiedział pan, że zostanę wdową?

Paul zaczął drżeć.

— Co pani ma na myśli, Louise?

— Myślę, że to pan zamordował mego męża i... nie gniewam się na pana. Młodym człowiekiem, właścicielem auta też nie będzie. Na tychmiast zawiadomili policję o kradzieży auta. Pan również nie będzie podejrzanym...

— Co pani zamierza? Proszę mnie nie unieszczęśliwiać. — Ani myślę, nawet od dam panu pański list. W zamian pójdzie pan do banku, podejmie dziesięć tysięcy dolarów i wręczy mi je.

Kiedy Paul wrócił do domu, Alice leżała już w łóżku. Po matu rozebrał się i w milczeniu położył obok niej.

— Mogłbyś być dla mnie bardzo miły, Paul — powiedziała. — W ostatnich dniach bardzo ci pomogłam. W czasie wolnym od pracy zrobiłam wreszcie porządek w twoim biurku. Wysłałam również list do pani Morton...

JAMES MC KIMMEY

NAJPIĘKNIEJSZY „LYSEK”

Obie główne nagrody zdobyli Francuzi w turnieju „międzynarodowej federacji tysogłowych”, który w tych dniach odbył się w szwajcarskiej miejscowości, Neuenburg. Federacja tysogłowa, licząca 300 członków, wybrała „najpiękniejszego tysogłowego świata” w osobie 52-letniego Alzatyka, Antoine Hargotta. Tytuł „najpiękniejszego tysogła z wianuszkami włosów” zdobył 68-letni paryżanin, Albert Catel. Związek ten, który swój doroczny zjazd odbył ostatnio w Neuenburgu,

między WIERZAMI

gu, stawia sobie za cel dopomagać tysom, by z powodu braku włosów nie popadali w kompleksy.

NIE WYSZŁO...

Dyrekcja waszyngtońskiego ZOO utraciła ostatnio nadzieję na doczekanie się potomstwa z dorodnej pary misiów „Panda”,

sprawdzonych z Chin przez eksprezydenta R. Nixona w 1972 r. Kolejny wiosenny „sezon miłości” dla tych zwierząt podobnie jak poprzednie nie przyniósł nic nowego. Pomimo przygotowań, dokonanych przez doświadczonych biologów i ekipę weterynaryjną, para misiów okazała się dla siebie zupełnie obojętna, a nawet... wroga. Ponieważ misie liczą już ponad sześć lat, tzn. zbliżają się do kresu reprodukcji, dyrekcja ZOO ma coraz mniejszą nadzieję na doczekanie się misiego potomstwa.

Do szpitala przyniosą rannego. — Zonaty? — pyta pielęgniarz. — Nie. Wypadek samochodowy.

Filadelfia. W księgarni leży stos Biblii, sprzedawanych po zniżkowych cenach. Nad książkami widoczny jest sztyt: — Szatan drży, gdy widzi Biblię po tak niskich cenach.

Sędzia amerykański do oskarżonego: — Czy oskarżony był już kiedyś karany? — Tak, przed dwadziestu laty. — A od tego czasu? — Ani razu. — A co oskarżony robił przez ten czas?

DOBRE

TAAKIE SOBIE

— Siedziałem w więzieniu.

— Na kiepskim spektaklu nigdy nie klaszczę. — Dlaczego? — Niesprawiedliwie bić się po rękach za grzechy innych.

— Najdroższa, pozwól że złożę ci moje gorące serce u twoich stóp. — Ach doskonale. Właśnie strasznie zmarzy mi nogi.

Pewna dama prosiła Alberta

Einsteina, by do niej zatelefonował.

— Mój numer jest jednak trudny do zapamiętania, proszę sobie zapisać: 24-361.

— Nie tu nie widzę trudnego — odpowiedział uczony. — Dwa tużyny i 19 do kwadratu.

Na początku recitalu w klubie londyńskim piosenkarka zwraca się do organizatora, że przeszkadzają jej skrzypiące drzwi.

— Pani może być dumna, gdyż drzwi otwierają wchodzący oficerowie. Po pewnym czasie artystka zapytała gospodarza: — Czyżby nadal publiczność wchodziła na sale? — Nie, teraz już goście wychodzą.

NA EKRANACH

KIN

„Na tropie Wilby’ego”. Film angielski (1975 r.), reż. Ralph Nelson. Sensacyjna opowieść o problemach dyskryminacji rasowej w Republice Południowej Afryki. Mimo pewnych uproszczeń w psychologii bohaterów, film trzyma widów w napięciu. Nie tylko dzięki zręcznie skonstruowanej akcji (są tu sytuacje wręcz kapitalne, jak choćby zatrzymanie przez Murzynów ulatującego śmigłowca), ale przede wszystkim dzięki aktualności politycznej — wręcz plakatowej — filmu. Stosunki w RPA pokazane są tu wiarygodnie, nader real-

stycznie. Życie w państwie politycznym jest przerażającym koszmarem. Film ten jest rzetelnym przestawieniem publicystycznym.

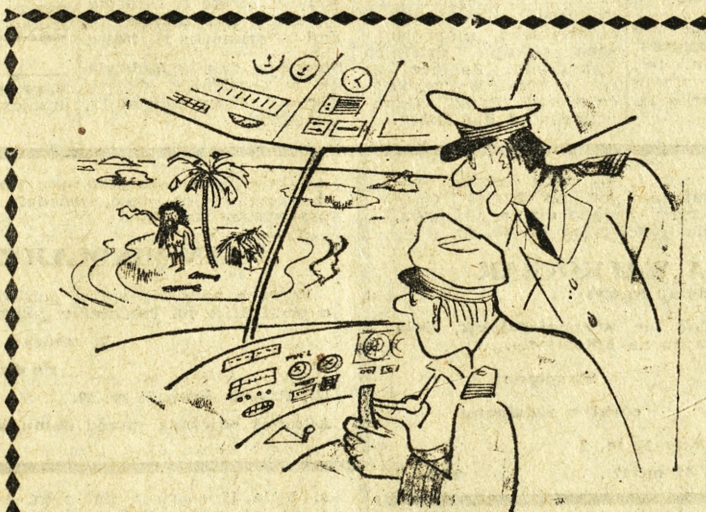
„Bezkrzesne łaki”. Film polski (1977 r.), reż. Wojciech Solarz. Opowieść o starszym panu, który chce wrócić do swobody ducha lat dziecięcych. Reżyseruje więc z domu i pracy i z czwórka przypadkowo poznanych młodych ludzi jedzie swym samochodem na Mazury, tworząc tam nową wizję samego siebie.

Szukanie własnej tożsamości, próba spojrzenia na siebie z pewnej perspektywy jest ładnym pomysłem. Nieszcześnie w tym, że bohater grany przez Wiesława Głińskiego jest klasycznym przykładem minodierii i sentymentalizmu neomieszczańskiego. Film uratowałyby chyba humor i kpina. Były one zresztą w założeniu dzieła Solarza, tyle że są tu prezentowane nader topornie. (bran)

Paradoksy XX wieku

Mostek we mgle

Ludność hiszpańskiego miasta Guernica złożyła podpisy pod adresem do rządu RFN memorandumem, zawierającym stanowczy protest przeciw opublikowaniu przez zachodniomiejscie mass media kłamliwym i tendencyjnym relacjom o wydarzeniach sprzed 40 lat. Organ oświatowego koncernu Springera, dziennik „Die Welt”, stwierdził, że piloci hitlerowskiej formacji „Legion Condor” zamierzali zbombardować jedynie pewien mostek o znaczeniu jakoby strategicznym i tylko z powodu nigdy ułudniawej widoczności obrócili w perzynę całe miasto na głębokich tyłach. Równie bezczelną próbę zafałszowania tragedii Guerniki podjęła rozgłosna telewizyjna ARD w programie pod prowokacyjnym tytułem „Pełny sukces Luftwaffe”. Przypomnijmy, że ta pierwsza próba generalna „nalołu odwetowego” w ramach strategii „Blitzkriegu” była w istocie okrutnym 3-godzinnym bombardowaniem, w wyniku którego w bezbronnym miasteczku zginęło pod gruzami i w płomieniach 1654 mieszkańców, głównie kobiet, dzieci i starców, zaś 889 odniosło ciężkie rany. (PAI)



— Teraz sobie przypominam: w ubiegłym roku, gdy miałem powrotny rejs z Malezji, nagie zabrał na pokładzie jednego pasażera!

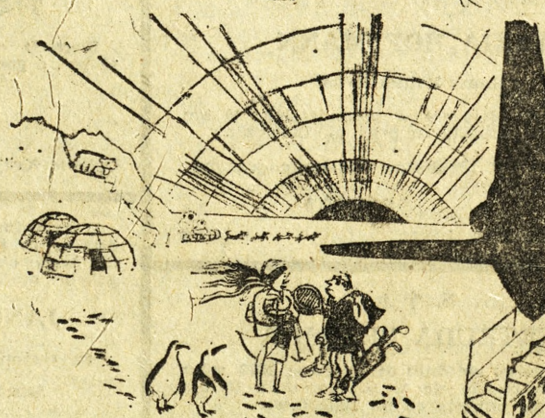


— Kochanie, on mi nie podarował tego wielbłąda, ja go wymieniłem za ciebie...

Wakacyjną porą



— Nie wiedziałam, że przed wejściem do meczetu trzeba myć tylko nogi...



— Masz to, czego chciałaś: miejsce urlopowe bez cła, bez strajków, bez kryzysu naftowego i bez prób atomowych!